THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 92. CZWARTEK, DNIA 20-GO KWIETNIA, (THURSDAY, APRIL 20), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DOLAR SPADA—CENY ROSNĄ

EUROPA ZASKOCZONA DECYZJĄ ROOSEVELTA.

Pomimo Braku Oparcia Złota, Dolar Trzyma Się Dość Silnie.

Londyn, 20. kwietnia. — Zakaz wywożenia złota i usunięcie podstawy złota dla dolara na giełdach zagranicznych, wydany przez prez. Roosevelta wczoraj, wywołał poważny wstrząs w Londynie.

Londyńskie koła fnansowe nie przejmują się jednak sytuacją, powstałą po usunięciu podstawy złota w Stanach Zjednoczonych, twierdząc, że skarb Stanów Zjednoczonych posiada dość zapasow złota, aby wytrwać nawet najsilniejsze ataki na dolara. Eksperci twierdzą również, że Stany Zjednoczone są największym kredytorem, dlatego, kiedy minie obecna fala niepewności, świat będzie musiał kupować dolary amerykańskie, chcąc spłacać dług Stanom Zjednoczonym.

Londyński „Daily Express", organ lorda Beaverbrooka, twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych może robić wszelkie zmiany, jakie uważa za stosowne, aby polepszyć sytuację ekonomiczną w kraju, lecz pismo nie godzi się pod żadnym warunkiem, aby Anglja w chwili obecnej miała wracać do podstawy złota i angielski funt szterling łączyć z deprecjonowanym dolarem.

— Gdybyśmy się na plan tagi zgodzili — mówi autor artykułu — musielibyśmy się poddać wpływom i dyktaturze Wall Street w New Yorku.

Paryż, 20. kwietnia. — Dopiero po zamknięciu wczoraj giełdy francuskiej zauważono znaczenie decyzji prez. Roosevelta. Dolar zaczął spadać. Najniższą cenę, jaką ofiarowano wczoraj w Paryżu za dolara, była 23 franki, czyli 92 centy w porównaniu wartości złota. Giełdę zamknięto po 24.60 za dolara. Bankierzy francuscy zastanawiają się nad znaczeniem manewru sfer finansowych Washingtonu, które położyły embargo na eksport złota z kraju w chwili, gdy wszystko wskazywało, że dolar zacznie się chwiać na giełdach europejskich. Dyplomaci francuscy natomiast zastanawiają się nad sytuacją i próbują odgadnąć, czy prez. Roosevelt nie osłabił swego stanowiska nowym manewrem wobec zbliżającej się konferencji ekonomicznej z premjerem MacDonaldem.

Japończycy Bombardują Dalsze Miasta Chińskie.

Ludność w Panicznym Popłochu Ucieka z Ciencinu i Peinpingu.

Szanghaj, 20. kwietnia. — Posunięcie się armji japońskiej na południe od rzeki Luan, bombardowanie przez aeroplany japońskie miasta Luanczowa i okolicznych osiedli, wywołało wielką panikę wśród tamtejszej ludności chińskiej, która, zabierając dobytek ruchomy, uchodzi w głąb Chin.

Władze chińskie spodziewają się, że armja japońska uderzy w tych dnach na Peiping i Ciencin. W Szanghaju panuje wielkie naprężenie i niepokój. Peiping był dotychczas środowiskiem dla uchodźców z okolic objętych wojną, lecz zamożniejsi Chińczycy już teraz rozpoczynają ucieczkę do Ciencina, ładując na pociągi ruchomy dobytek, zaś steroryzowani mieszkańcy Ciencina uciekają do okolic doliny rzeki Yangce.

W szpitalach w Ciencinie i Peipingu znajduje się około 5,000 rannych żołnierzy chińskich. W dniu wczorajszym transport wojskowy przywiózł 200 rannych żołnierzy chińskich z frontu.

Aeroplany japońskie rozrzuciły wczoraj pamflety nad miastem Tangszan, ostatni punkt kolejowy, dokąd kursują jeszcze pociągi z Ciencina. W okolicy Tangszan znajdują się wielkie kopalnie angielskie.

Naczelne dowództwo armji japońskiej doniosło wczoraj, że w tych dniach kilka wojennych statków japońskich przybędzie do Portu Artura, gdzie stać będą na straży interesów japońskich w Mandżurji i w północnych Chinach. Japonja zwinęła bazę wojenną w Port Arutr w roku 1922, po konferencji washingtońskiej.

LIST ŁAŃCUCHOWY W ANTYNIEMIECKIEJ AKCJI ŻYDÓW.

"Bijcie w Niemców Przy Każdej Sposobności" — Hasłem Żydów.

Londyn, 20. kwietnia. — Żydzi całego świata rozpoczęli generalną propagandę przeciw Niemcom, używając do tego wszelkich środków, jakie tylko uznają za stosowne. Ostatnio w biurach pocztowych państw europejskich ukazały się stosy „listów łańcuchowych", pisanych przez Żydów, wzywające wszystkich Żydów na kuli ziemskiej do wspólnej akcji przeciw Niemcom. List ten jest następującej treści:

— Przyjm ten list bardzo poważnie. Przepisz go dziesięć razy i wyślij do swych dziesięciu przyjaciół, prosząc ich o wysłanie go dalej, aby dotarł do wszystkich zakątków świata jak najszybciej.

— Większe niebezpieczeństwo grozi naszym ziomkom, aniżeli się nam zdaje. Djabelska akcja jeszcze nie ustała. Musimy stanąć wobec faktu, że setki tysięcy naszych braci, Żydów niemieckich, skazanych jest na samobójstwo przez powolne przymieranie głodem.

— Nie posiadamy w ręku oficjalnej obrony, dlatego musimy wspierać się wspólnie, wszyscy razem i każdemu osobno. Nie wiele dokona się przez głośną agitację, lecz cicha i skuteczna propaganda musi być rozpowszechniona. Bij w Niemców przy każdej nadarzającej się sposobności.

Z listu powyższego na wzmiankę zasługuje ostatnie zdanie, które powiada „Bij w Niemców przy każdej nadarzającej się sposobności". Widać, że Żydzi zmienili swą taktykę, gdyż z początku pogromów Żydów w Niemczech, Żydzi atakowali Hitlera i jego zwolenników, broniąc jednocześnie Niemiec, jako swego faterlandu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Przeciw sędziemu Stanisławowi Klarkowskiemu, republikanowi, którego nazwisko w wyborach 5go czerwca znajdą wyborcy na balocie demokratycznym (t. z. koalicyjnym) pisma ze śródmieścia zaczynają już urabiać politykę, obawiając się, że „Polak gotów się dostać ponownie na urząd."

* * *

Data otwarcia wystawy chicagoskiej zbliża się szybko. Przygotowania robione są wszędzie na przyjęcie setek tysięcy gości. Miasto jednak, jak dawniej, chodzi w brudzie. Pamiętajcie o swych ogródkach i trawnikach przed domami. Wielki czas zabrać się do pracy wiosennej.

* * *

Pierwszy wielki odcinek 10,000-milowej drogi pan-amerykańskiej, — mającej połączyć Washington z Buenos Aires, będzie otwarty w czerwcu dla ruchu kołowego. Rząd meksykański oznajmił o ukończeniu budowy drogi pomiędzy Laredo, Teksas, i stolicą Meksyku — dystans 770 mil.

* * *

Do niedawna, władze pilnowały, aby w piwie nie było więcej jak pół procent alkoholu.— Teraz będą pilnowały, aby nie było mniej jak 3.2 procent, na ile pozwala prawo. Prezes stanowej komisji piwnej w N. Y., powiedział, że piwo z mniejszą zawartością alkoholu byłoby oszustwem w stosunku do publiczności i nie będzie tolerowane w owym stanie.

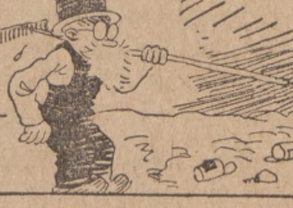
KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 20-go kwietnia: — Św. Teodora W.

Jutro, piątek, 21go kwietnia: — Św. Anzelma Bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:02. Zachód słońca o godz. 6:36.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek częściowo pochmurno oraz cokolwiek cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro deszcz; jutro w nocy zimniej. Umiarkowany, wiatr, przeważnie północno-wschodni i wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 49 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 43 stopnie.

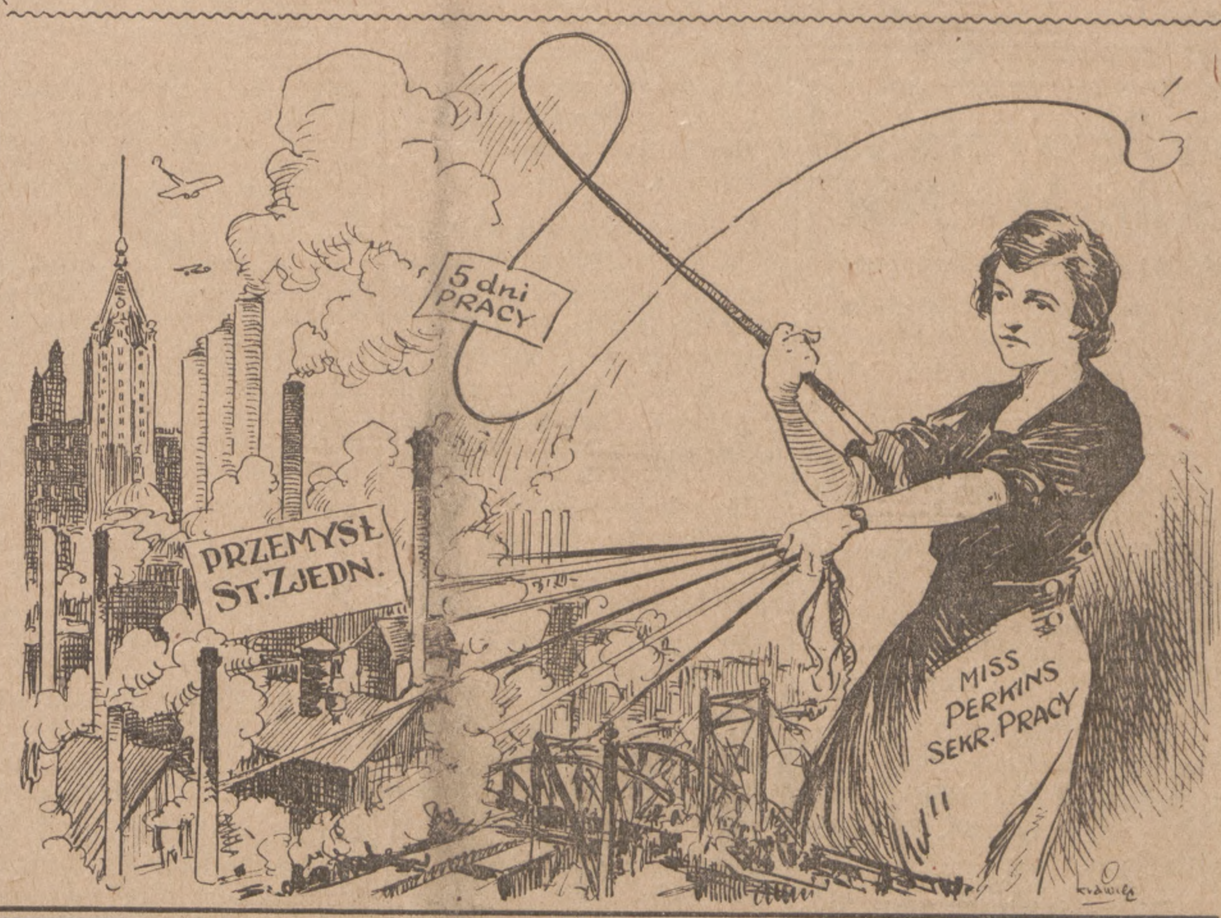
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 3 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $62.00; bondy 7-proc. $54.00; bondy 6-proc. $54.75.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

W RĘKU KOBIETY.



Szmaciarz Żydowski Oddał Pieniądze i Bondy Walczyńskiej.

Detektyw Pałczyński i Policjant Roche Zrobili Dobrą Robotę.

Dzięki sprytowi i dobrej robocie detektywa Edwarda Pałczyńskiego i policjanta Tomasza Roche, ze stacji przy North Racine Avenue, gdzie kapitanem jest Józef Pałczyński, pani Walerja Walczyńska odzyskała z powrotem pieniądze i bondy Rzeczypospolitej Polskiej, jakie jej kuzyn, Wład. Podgórski zamieszkały pnr. 819 Rose ul., sprzedał szmaciarzowi żydowskiemu za marne 10 centów.

Ubiegłej soboty, około godziny 11ej rano przed stacją policyjną pnr. 731 North Racine Avenue policjant Roche spotkał Podgórskiego, wielce zakłopotanego, od którego dowiedział się, że szuka szmaciarza, któremu, nie wiedząc, sprzedał cały majątek swojej kuzynki, p. Walczyńskiej, zamieszkałej pod wyżej podanym adresem, znajdujący się w starych książkach i szmatach.

Zabrano go na stację policyjną, gdzie powtórzył całą historję zajścia. Detektyw Edward Pałczyński i policjant Roche w automobilu objechali wszystkie zaułki i ulice w sąsiedztwie szukając szmaciarza. Dopiero w składzie szmat i żelastwa p. n. Lesner Paper Stock Co., pnr. 1801 N. Leavitt ul. dowiedziano się kto od czasu przybycia policji ze szmaciarzy sprzedał tam to co zebrał dnia poprzedniego. Lesner wydał nazwiska czterech szmaciarzy.

Szukając winnego policja spędziła trzy dni i trzy noce aż wreszcie znaleziono Izydora Nowaka, szmaciarza zamieszkałego z rodziną pnr. 1443 N. Maplewood Ave. Nowaka nie zastali policjanci w domu, ale aresztowali go później, gdy znów stanął w składzie Lesnera przy North Leavitt ul. Nowak z początku wypierał się, mówił że nigdy w życiu nie był w pobliżu domu pani Walczyńskiej na Rose ul., nikt go tam nie widział. Rozpoznała go jednak po aresztowaniu pani Marja Stipen, zamieszkała pnr. 819 Rose ul., która udowodniła, że o tej samej porze i tego samego dnia sprzedała żydowi szmaty kiedy Podgórski za 10 centów oddał majątek wart około $6,000.

Na stacji policyjnej wczoraj rano Nowak wszystko "wyśpiewał zeznała także jego żona, spisano protokół w biurze kapitana Pałczyńskiego. Roche zabrał Nowaka do domu pnr. 1418 N. Western Ave., gdzie pani Goldie Nowak, szwagierka szmaciarza, z pod łóżka wydobyła bondy polskie wartości $5,600 i te oddała policjantowi. W domu Nowaka szukano jego żony, ale ta już znajdowała się na stacji policyjnej. Tam też Nowak powiedział żonie, aby wszystkie pieniądze wydała.

W domu pnr. 1517 S. Kildare Ave. od pani Nathan Aronhoff, która mieszkała na drugiem piętrze, policjant odebrał $460 w pieniądzach amerykańskich, a mąż tej kobiety, Nathan, właściciel składu pnr. 3656 South State ulica dzisiaj po południu wydał $210 w złocie, gdy po nie zgłosili się kapitan Pałczyński i policjant Roche.

Za $5,600 w bondach Rzeczypospolitej Polskiej i $670 w gotówce Żyd ten zapłacił Podgórskiemu całe 10 miedziaków. Jak sam zeznał na stacji policyjnej, po kupnie otworzył pudełko metalowe, wyjął bondy i pieniądze, włożył je do kieszeni i pojechał do składu Lesnera, a potem do domu. Że sprytnie się urządził świadczy sam fakt, iż bondy i pieniądze już nie u Nowaka w domu, ale u krewnych odnaleziono.

Na stacji policyjnej powiedziano nam, że poszkodowani obiecali detektywowi Edwardowi Pałczyńskiemu i policjantowi Tomaszowi Roche nagrodę w sumie $1,000, jeśli bondy wszystkie i pieniądze dla nich odzyskają z powrotem, co też się stało.

Co policja zamierza zrobić z Nowakiem na razie nie wiadomo, puszczono go wczoraj po południu do domu, gdyż z płaczem prosił kapitana Pałczyńskiego, mówiąc: "sej, myster kapitan, mój kuń nic nie dostał owsa od wczoraj, un zdechnie. Puść mnie pan kapitan do domu, a ja niech padnę trupem jeśli nie będę zawsze na wasze zawołanie." — I wrócił do domu z żoną i córką po podpisaniu zeznań.

20,268,403 Katolików w Stanach Zjednoczonych.

Przyrost 32.012 w Roku; 41,226 Nawróceń.

New York, 20. kwietnia. — Oficjalny Przewodnik Katolicki na rok 1933 podaje liczbę katolików we właściwych Stanach Zjedn. na 20,268,403.

Stanowi to zwyżkę 32,012 ponad rokiem poprzednim. W dziesięciu latach liczba katolików w kraju wzrosła o ponad dwa miljony, a w 20-tu latach przeszło o pięć miljonów.

Liczbę nawróceń w ciągu roku podano na 41,226, czyli o 957 więcej niż w roku poprzednim.

Hierarchja rzymsko-katolicka w Stanach Zjedn. ma obecnie 16 arcybiskupów, wśród nich czterech kardynałów, i 102 biskupów. Przewodnik podaje liczbę księży na 29,782, zwyżka 1,485 nad rokiem poprzednim. Ogólna liczba kościołów wzrosła o 108 i wynosi obecnie 18,260. Liczba seminarjów duchownych wzrosła o dziewięć wynosząc obecnie 181, a liczbę kleryków podaje się na 20,993, przyrost 1,550.

Przewodnik wymienia 195 kolegjów dla chłopców i 656 akademij dla dziewcząt, 966 szkół średnich, 29 więcej niż w roku poprzednim, z ogólną liczbą 158,352 uczniów i uczennic — przyrost 13,960.

Liczbę szkół parafjalnych podano na 7,462, o 52 mniej niż w roku poprzednim, z ogólną liczbą 2,170,102 dzieci, zniżka 107,089. Sierocińców katolickich jest 327, o jeden mniej niż w zeszłym roku. Prócz tego jest w Stanach Zjedn. 146 katolickich domów dla starców i 650 szpitali.

POŻAR W KOLEGJUM ŚW. BONAWENTURY.

Olean, N. Y., 20. kwietnia.— Pożar w Kolegjum św. Bonawentury zniszczył budynek mieszczący sypialnie chłopców. Szkodę oszacowano na $75,000.

PREZYDENT ZARZĄDZIŁ POTANIENIE PIENIĄDZA.

Stany Zjedn. Schodzą z Podstawy Złota.

Washington, 20. kwietnia.— Stany Zjedn. oficjalnie porzuciły podstawę złota i rząd przyjął definitywnie politykę kontrolowanej inflacji, zaś administracja Roosevelta studjuje dalsze posunięcia mające na celu przywrócenie poziomów cen z przed depresji i ożywienie interesów.

Rząd nie będzie się uciekał do nieograniczonego bicia pieniędzy papierowych — Prezydent zapewnił wczoraj oznajmiając, że dalszy wywóz złota z kraju został wzbroniony i że rząd pozwoli na naturalny spadek wartości dolara w wymianie zagranicznej.

„Zeszliśmy z podstawy złota" — powiedział sekr. skarbu Woodin po powrocie do swoich biur z konferencji z Prezydentem. Pierwszy to raz wysoki urzędnik rządu złożył taką deklarację.

Dowiedziano się wczoraj wieczór, że p. Roosevelt zamierza prosić kongres wkrótce, być może dzisiaj, o szeroki autorytet do wprowadzenia w życie jego programu kontrolowanej inflacji, albo — jak sam woli to nazywać — kontroli poziomów cen towarów. Jego celem jest podniesienie cen, ale tylko do pewnego poziomu.

Projekt inflacji opracowany przez senatorów Byrnesa, Pittmana i Thomasa przedstawiono wczoraj asystentowi sekr. stanu R. Moley'owi, doradcy ekonomicznemu Prezydenta, do przedłożenia p. Rooseveltowi w dniu dzisiejszym. Upoważnia on Prezydenta do wypuszczania nowych pieniędzy papierowych (greenbacks), rewaluacji dolara i przyjmowania spłat na rachunek długów wojennych w srebrze po cenie 50 centów za uncję.

Sprowadzając Stany Zjedn. z podstawy złota, p. Roosevelt wierzy, że uzbroił się w potężną broń do użycia w układach z premjerem MacDonaldem i innymi zagranicznymi mężami stanu, które zaczną się w Białym Domu w piątek. Stany Zjedn. są teraz na tej samej podstawie monetarnej co Anglja i wiele innych krajów. Dolar nie ma teraz stałej wartości w handlu międzynarodowym i p. Roosevelt może teraz łatwiej zaproponować, aby wszystkie kraje wróciły razem do podstawy złota, przystosowanej do istniejących warunków i wartości.

Zwyżka Giełdowa Pierwszym Zwiastunem Inflacji.

Ceny Papierów i Towarów Skaczą w Górę.

Szybkie posunięcia wykonane wczoraj przez Prezydenta Roosevelta wywołały znamienną reakcję w całym świecie. Ceny amerykańskich papierów i towarów skoczyły w górę, a dolar spadł w wymianie zagranicznej. Administracja będzie pilnie czuwała, aby koszt życia nie podniósł się zbyt wysoko. Umiarkowana inflacja pozwoli osiągnąć ten cel.

Pod wpływem magicznego słowa „inflacja", wypowiedzianego w Washingtonie, silna tendencja zwyżkowa objęła wszystkie rynki amerykańskie, tak papierowe jak i towarowe.

Ceny akcyj na giełdzie newyorskiej podskoczyły o 1 do 10 punktów. Obroty wynosiły 5,079,676 akcyj. „Czarna" giełda w N. Y. miała pół miljona akcyj obrotu, a na giełdzie chicagoskiej 160,000 akcyj zmieniło ręce.

W Chicago i na innych rynkach pszenica podskoczyła o 5 centów na buszlu, inne gatunki ziarna poszły również w cenie. Zanim sesja się skończyła, transakcje na tutejszym rynku zbożowym dosięgły 80,000,000 buszli pszenicy i 20,000,000 kukurydzy, owsa, żyta i jęczmienia. Wartość zboża będącego w rękach farmerów wzrosła wczoraj o miljony dolarów. Podniosły się również ceny bawełny, kawy, cukru i innych produktów.

Wczorajsze ożywienie na giełdach da się porównać tylko z pamiętnymi dniami w 1928 i 1929. Tylko na rynku bondowym, jak zawsze przy inflacji, ceny wykazały tendencję zniżkową.

FUNDUSZ RATUNKOWY $75,000,000 ZAPEWNIONY DLA ILLINOIS.

500 Miljonów Dla Stanów Na Pomoc Bezrobotnym.

Washington, 20. kwietnia.— Poselska komisja bankowa zgłosiła wczoraj przychylnie w Izbie ustawodawstwo rządowe przeznaczające kredyty w sumie $500,000,000 na nadzwyczajną akcję ratunkową w stanach. Stanowi Illinois będzie przysługiwało prawo do 15 procent z tej sumy, czyli $75,000,000, na pomoc bezrobotnym i opuszczonym w następnych dwóch latach. Podobne ustawodawstwo przeszło już w senacie.

Komisja przyjęła jedną ważniejszą poprawkę. Fundusz $200,000,000, jaki ma być wyasygnowany z chwilą, kiedy każdy dolar federalny będzie posiłkowany przez trzy dolary stanowe, podniesiono do $250,000,000, a kredyty $300,000,000 na bezpośrednie darowizny dla stanów obcięto do $250,000,000. Ogólna suma pół miljarda dolarów — pozostaje niezmieniona.

Bil zacnowuje zastrzeżenie, że po 1. października obydwa fundusze mogą być zlane w jeden do rozdzielenia pomiędzy różne stany. Żaden jednak stan nie może dostać więcej jak 15 procent z każdego funduszu. Nadzór nad funduszami będzie miał federalny administrator ratunkowy. Przewódcy Izby wyrażali nadzieję, że senat zgodzi się na jedyną zmianę w ustawodawstwie, co uczyni odsyłanie bilu na konferencję zbytecznem.

Z chwilą nabrania mocy obowiązującej, nowe ustawodawstwo zastąpi maszynerję stworzoną w federalnej Korporacji Finansowej, która miała $300,000,000 na pożyczki ratunkowe dla stanów.

Z MARJANOWA.

50-CIOLETNI JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI PP. FELIKSA I ROZALJI BUDZBANÓW.

Jest to bardzo rzadki wyjątek obchodzenie 50ej rocznicy pożycia małżeńskiego. Taką uroczystość mieliśmy na Marjanowie w poniedziałek dnia 17go kwietnia. Państwo F. i R. Budzban i ich rodzina, przyjaciele i sąsiedzi zebrali się w kościele na Marjanowie o 7ej godz. rano na Mszę św., którą odprawił X. Władysław Baron, C.R., na intencję Jubilatów. Po Mszy św., pp. F. i R. Budzbanowie bawili się w domu, w otoczeniu pięciu synów: Piotra, Jana, Franciszka, Józefa i Alojzego i najstarszej córki Antoniny zamężnej za pana Cina. Piotr z synem i żoną oraz siostra pana Budzbana Antonina Różek z Green Bay, Wis. Pan Ant. Zientara z żoną, Antoni Jędrzejewski, p. St. Cichy z żoną; St. Siwik; sąsiedzi i przyjaciele. Mistrzem tej przyjemnej celebracyi był p. Stanisław Kolczak, szczery przyjaciel pp. Budzbanów.

Pan F. Budzban przybył do Ameryki w roku 1881, mając lat 20 do Green Bay, Wis., gdzie urządził sobie gniazdo gospodarskie, później sprowadził pannę Rozalję Lewandowską z tych samych okolic z Zachodnich Prus ze Świecia i ślubowali dozgonną miłość małżeńską w Cuperston, Wis. Państwo F. i R. Budzbanowie mieszkają 14 lat na Marjanowie pnr. 1722 Girard ul., gdy opuścili Green Bay, Wis. i cieszą się ze swoją rodziną: pięciu synami i córką, 22 wnukami i 2 prawnukami. Państwo Budzban są jeszcze silni i zdrowi jak na Mazurów przystoi i mają jeszcze długie lata do życia. Kto rozumie familję rodzinną, tę komórkę, z której składają się państwa potężne, to mógł obserwować, kto był na celebracji pp. Budzbanów, gdzie panowała serdeczna, przyjemna i przyjacielska zabawa do późnej pory.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj, we czwartek, dnia 20 kwietnia, o godzinie 8ej wieczorem punktualnie, w sali Kościuszki, odbędzie się posiedzenie Komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności. Bilety można nabyć w ofisie parafjalnym; w biurze Tow. Dobroczynności p. o. Tow. św. Wincentego a Paulo i w każdą niedzieię rano, od p. Stanisława Pufundta, którego można zastać w swym ofisie. Stanisławowianie możecie także nabyć bilety w groserni pani F. Bieschke, 1437 Blackhawk ulica; u pani H. Żulińskiej, 1457 Blackhawk ulica; u pani R. Dukes, 1121 Noble ul.

*

Jutro, w piątek, dnia 21go kwietnia, w sali Kościuszki odbędzie się posiedzenie wszystkich towarzystw, klubów i bractw, przyczyniających się do współpracy w przedstawieniu „Dzieci Izraela Synowie Jakóba." Na posiedzeniu będzie omawiana sprawa wielkiego dramatu religijnego. Posiedzenie odbędzie się o godzinie 8ej wieczorem.

*

Zabawa (Spring Frolic Dance), którą urządza Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia, w dolnych salach na Stanisławowie, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Komitet i członkowie wraz z ich kapelanem X. Edwardem Gornikiem, C.R. zapraszają parafjan, przyjaciół i gości zbliska i zdaleka o przybycie na tę zabawę. Wszyscy mogą się spodziewać dobrego spędzenia czasu. Będzie bowiem przygrywać doborowa orkiestra.

Polowanie.

— Panie, pan się bezczelnie wpatrywał w moją żonę.

— Ani mi się śniło. Gwiżdżę na pańską żonę.

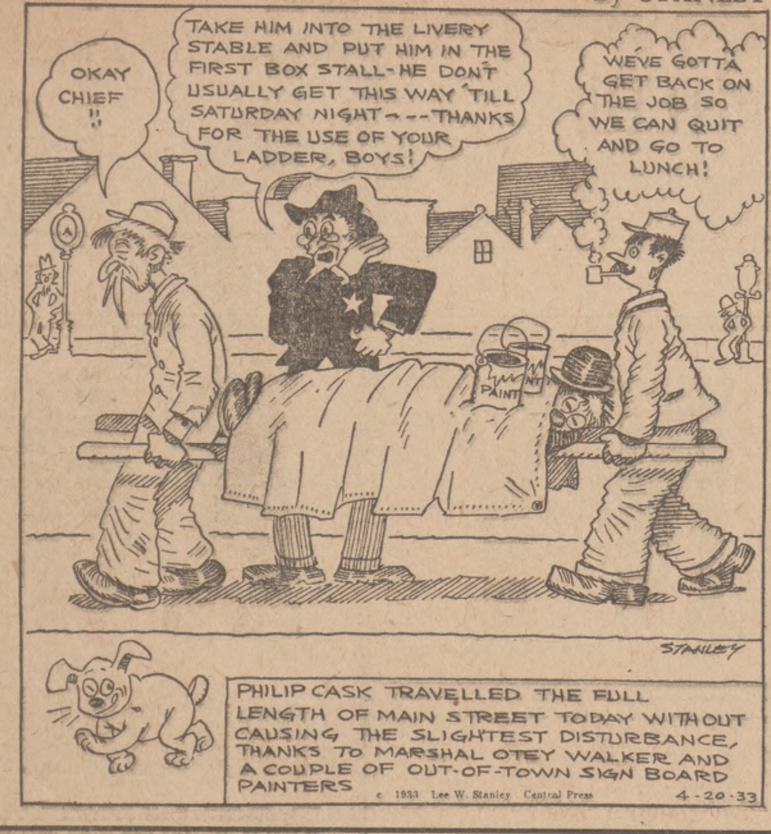
— To jeszcze większa bezczelność! Jak pan śmie gwizdać na moją żonę? Pan się będzie strzelał ze mną!

— A czy pan ma kartę myśliwską i pozwolenie na polowanie?

— A pocóż mi karta myśliwska?

Bo moje nazwisko Zając.

THE OLD HOME TOWN Registered U.S. Patent Office By STANLEY



Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Prywatna nowenna do Matki Boskiej Dobrej Rady rozpoczęła się w zeszły poniedziałek. Nowenna odbywa się w każdy dzień rano pod kierownictwem Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

*

Dzisiaj rano odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję pp. Michała i Rozalji Wojtyla, z okazji 10tej rocznicy ich ślubu.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, o godz. 7:30, odbędzie się masowe zebranie wszystkich parafjan zwołane staraniem tutejszego komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności podczas wystawy światowej.— Różne komitety dadzą sprawozdanie z pracy już wykonanej i również wyjaśnią plany do dalszej akcji naszej parafji w wystawie światowej. Wszyscy którzy się interesują tą sprawą powinni być obecni na tem posiedzeniu.

*

Dzisiaj wieczorem w małej szkole przy Richmond ul., odbędzie się zabawa kostkowa (bunco party) dla członków i przyjaciół starszego Chóru św. Cecylji. Celem zabawy jest zebranie funduszu na pokrycie kosztu wystawienia operetki p. t. „The Sunbonnet Girl" do której przez dłuższy czas chór św. Cecylji się przygotowuje. — Przedstawienie odbędzie się w sali parafjalnej w niedzielę d. 4go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem. Po przedstawieniu odbędzie się bal.

*

W piątek pp. Michał i Marjanna Jareczek obchodzić będą 13-tą rocznicę swego ślubu i z tej okazji odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów w piątek rano.

*

W sobotę do spowiedzi wielkanocnej przystąpią Niewiasty należące do Klubu im. M. Skłodowskiej, a w niedzielę na Mszy św. o godz. 7ej wspólnie do Komunji św.

*

W niedzielę rano Suma o godzinie 11:30 odprawiona zostanie na intencję pp. Wacława i Franciszki Chmielewskich, z okazji 20ej rocznicy ich ślubu.

*

W niedzielę po południu, o godz. 5tej, w sali parafjalnej odbędzie się dawno zapowiadane „Wesele Jasia i Kasi z Dębicy" urządzone staraniem Tow. Serca Marji, gr. 880 Z.P. R.K. Bilety można nabyć od członkiń. Muzyki dostarczy orkiestra Marcina Jamrożego.

*

W niedzielę przed kościołem odbędzie się połów (Tag Day) na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstanek. Cel godny poparcia.

*

W poniedziałek, dnia 24go kwietnia, odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godz. 7:30 w małej sali szkolnej.

*

W niedzielę, dnia 7go maja, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna połączona z kontestem walczykowym, urządzona staraniem Dziewic Różańcowych. Miłośnicy pięknego walca będą mieli sposobność zabawienia się dowolnie, albowiem każdy drugi taniec będzie walc. Komitet kontestu wyznaczył trzy nagrody pieniężne.— Do tańca przygrywać będzie znana na południowej stronie miasta orkiestra p. Eddie Carol. Bilety można nabyć od członkiń. Dochód przeznaczony na parafję.

Bractwo Dziewic Różańcowych odbędzie nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek wieczorem, dnia 24go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń.

*

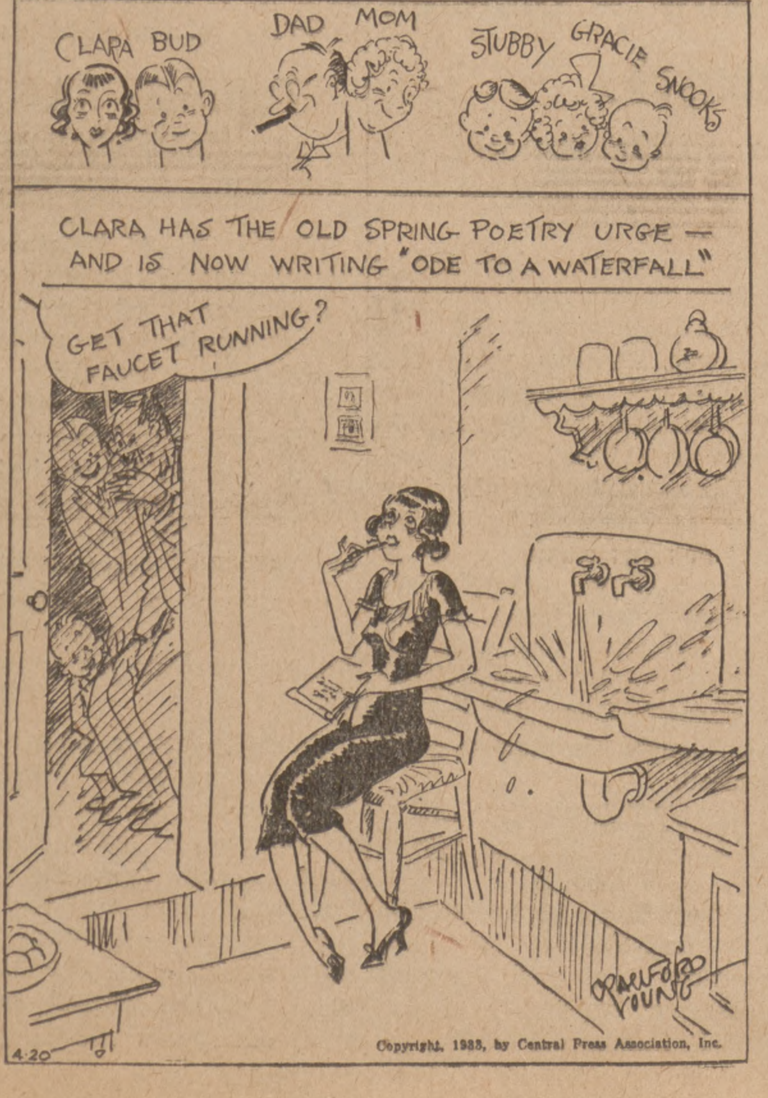
Bractwo Dziewic Różańcowych urządza wieczorek ku czci matek w środę wieczorem, dnia 10go maja, w sali parafjalnej. Wstęp ograniczony dla członkiń i ich matek.

PRZEZORNY.

— Zastałem pana w domu?

— Niestety, wyszedł. Jest bardzo zajęty i powiedział, że chyba w wyjątkowo ważnej sprawie można go obudzić.

THE TUTTS By Crawford Young



Z Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

W sobotę wieczór, dnia 22go kwietnia, w sali Osinskiego Post. 22 z Cicero, Ill., urządza zabawę taneczną połączoną z kontestem popularności.

*

W niedzielę wieczór, dnia 23 kwietnia Posterunek Cragin-Hanson Park Nr. 18, urządza zabawę wiosenną, w sali p. Koneckiego, 2041 N. Lorel Ave., w dzielnicy Cragin. Początek o 6ej wieczorem.

*

W sobotę wieczór, dnia 29go kwietnia, w sali Avenue Cafeteria, p. n. 1250 Milwaukee Ave., odbędzie się zabawa weterańska, połączona z święconka, urządzona staraniem Post. Nr. 1 im. G. Washingtona. Początek o 7:30 wieczorem.

*

W czwartek wieczór, dnia 4 maja, Oddział Legjonu Pań Nr. 2 przy Posterunku Sherman urządza zabawę kostkową (bunco) w sali p. Draniczarka, 4831 S. Racine Ave. Początek o 7:30 wieczorem.

*

W sobotę wieczór, dnia 6go maja, w sali Słowackiego, nar. 48 i Paulina, Posterunek Town of Lake i Oddział Legjonu Pań Nr. 14 urządzają zabawę taneczną, połączoną z niespodziankami. Początek o 7mej wieczorem.

*

W sobotę wieczór Oddział Leg. Pań Nr. 4ty przy Post. W. Wilson Nr. 3, urządza zabawę taneczną, w sali Białego Orła, 1618 W. 17 ul., początek o 7ej wieczorem.

*

W niedzielę wieczór, dnia 14 maja, Posterunek Ironsides, Nr. 16ty, urządza zabawę taneczną w sali Mirror Hall, 1136 N. Western Ave. Początek o 7ej wieczorem.

SEKRETARZ SPÓŁKI BUDOWY PAWILONU NA WYSTAWIE.



Por. Tadeusz Lazarewicz.

Sekretarzem Korporacji Budowy Pawilonu na wystawie światowej w Chicago, jak i współautorem projektu jest inż. Tad. Lazarewicz, porucznik W. P., legjonista, obrońca Lwowa i Warszawy. Pan Lazarewicz urodził się w Krakowie; szkoły średnie ukończył we Lwowie, poczem uczęszczał na uniwersytet w Warszawie i Lwowie. Wojna światowa zastała go na terenie Galicji, gdzie naówczas organizowały się kadry legjonów, do których też szeregów wstąpił. Po bitwie pod Rarańczą dostaje się do niewoli. W obronie Lwowa p. Lazarewicz odznaczył się, za co też otrzymał on krzyż Obrońców Lwowa i Orlęta; ranny kilkakrotnie p. Lazarewicz powrócił do służby czynnej i później w szeregach obrońców Warszawy podczas ofensywy bolszewickiej występował w charakterze porucznika 201 pułku artylerji polowej.

W roku 1920 por. Lazarewicz powrócił na studja do Lwowa, skąd po ukończeniu politechniki wyjechał do Paryża, a następnie do Ameryki. Po przeniesieniu się na grunt chicagoski, w roku 1931 inż. Tad. Lazarewicz chcąc w dalszym ciągu sprawie polskiej służyć rzucił myśl wybudowania pawilonu na terenach wystawy światowej; najpierw cała ta sprawa oparła się o Konsulat R. P., a pośrednio i o Rząd Polski, — później kwestja pawilonu przeniosła się na teren organizacyjny, — potem sprawę tą podjęło zorganizowane kupiectwo polskie, — lecz w żadnej z wymienionych instancji nic w tej materji nie udało się zdziałać, aż trzeba trafu, że inż. Lazarewicz, na grucie zapoczątkowanej współpracy ze Stowarzyszeniem Kupców spotkał się z Dr. Wł. Kaliszem, który tak samo sprawą budowy pawilonu żywo się interesował. Obaj wielcy entuzjaści na punkcie wybudowania pawilonu po obopólnem porozumieniu się postanowili stworzyć korporację budowy Pawilonu Polskiego. Dr. Wł. Kalisz został prezesem, inż. Tad. Lazarewicz sekretarzem, a Fr. Wachewicz, który przyłączył się do tej spółki objął urząd skarbnika.

Model Pawilonu Polskiego znajdował się na kilku wystawach, jakiś czas znajdował się w czytelni Związkowej, na Wystawie Turystycznej, tak, że myśl jego kiełkowała już od dłuższego czasu, lecz dopiero po spotkaniu się Dr. Kalisza z por. Lazarewiczem cały projekt wszedł na drogę realizacji.

Dzięki więc energicznej akcji ze strony projektodawcy i jego wspólników stanie Pawilon Polski, budowa którego postępuje raźno naprzód.

Postęp Wystawi "Glorious Annabelle" w Piątek Wieczór.

Tow. Postęp wystawi dramat p. t. "Glorious Annabelle" w piątek, dnia 21go kwietnia w Audytorjum św. Trójcy, pnr. 1443 Division ul.

Dyrektorką dramatu jest Joanna Nowicka. Wystąpią: Leon Michałowicz, Stanisław Młotowski, Henryk Rapeta, Eugenjusz Stopa, Wanda Janowska, Jan Znamiecki, Kazimierz Szpaczek, Bernard Casmida, Paweł Fox i Kazimierz Bartosik.

Początek o godzinie 8:15. Będzie śmiechu wiele.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z BRIGHTON PARK

Drużyny harcerskie Gminy 139 Z. N. P. po tygodniowej przerwie z powodu wielkiego tygodnia, przystępują do pracy jak przedtem. Lekcje drużyn męskich w piątki od 6:30 do 9 wieczorem. Lekcje drużyn żeńskich w soboty od godz. 1 do 5 po poł. Zwraca się uwagę młodzieży, że ze względu na zbliżającą się wystawę oraz manifestację 7-go maja, gdzie hufiec nasz bierze czynny udział — wszyscy muszą w oznaczonym czasie przychodzić na lekcje, by być należycie przygotowanym na powyższe występy.

*

Również prosi się rodziców ażeby w obecnym czasie więcej jak kiedykolwiek, przystąpili z Gminą 139 Z. N. P. do współpracy celem umundurowania naszego hufca, który pomimo krótkiego istnienia, wykazał, że młodzież nasza w zupełności zasługuje na noszenie mundurka harcerskiego. A zatem do pracy wszyscy komu sprawa harcerska leży na sercu.

*

Podaje się do wiadomości osadnikom dzielnicy Brighton Park, tak parafji św. Pankracego jako też i śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, że dzisiaj wieczorem odbędzie się zebranie w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przy 43 i So. Francisco ave. w sprawie Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Niechaj nikogo nie braknie. Początek punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Tow. św. Anny, grupa 2244 Z. N. P. odbędzie kwartalne posiedzenie w przyszłą niedzielę, 23-go kwietnia, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41ej i So. Kedzie ave.

*

Komitet Obchodów Narodowych, składający się z Towarzystw dzielnicowych, urządza Obchód Majowy w niedzielę, dn. 14go maja, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, z pięknym programem.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 Z. N. P. urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 21go maja, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie miesięczne posiedzenie Tow. Potęga, w sali Szymona Cichoń, przy 40tej i So. Sacramento ave.

*

W ubiegły poniedziałek odbył się pogrzeb weterana i członka Posterunku Brighton Park No. 15, ś. p. Feliksa Łyska, z domu żałoby, 2048 W. 18ty place do kościoła św. Anny. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki pochowano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Tow. Wolność pod op. cw. Jana No. 1 urządza zabawę taneczną, połączoną z niespodziankami, w sobotę dnia 6go maja, w sali Władysława Woźniaka, przy 46 place i So. Rockwell ul.

*

Wczoraj o godzinie 9tej rano, odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Walaski, który zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, z domu żałoby pnr. 2837 W. Pershing road, do kościoła św. Pankracego, gdzie została odprawiona Msza św. za spokój duszy zmarłego, a następnie wyniesiono trumnę ze zwłokami do karawanu i podążono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego gdzie zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się Antoni Fortuna i syn.

*

Posterunek No. 15, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

W ubiegły wtorek rano, wyjechała delegacja ze Stowarzyszenia Właścicieli Domów do Springfield, Ill., gdzie stanęła przed komisją legislatury stanowej w sprawie moratorjum pożyczkowego i zniżenia podatków realnościowych. Na czele delegacji wyjechał prezes p. Józef Kłak.

*

Tow. św. Kazimierza Królewicza, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Domu Polskiego, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Tow. Serca Marji, nr. 683 Z. P. R. K., urządza bal "Ciężkich Czasów," w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej św Pankracego, przy 40 pl. i Richmond ul. Początek o godz. 6ej wieczorem. Nagrody będą wydane za najoryginalniejsze kostjumy.

Wydalony z Tammany Hall.



Były burmistrz New Yorku, James Walker został onegdaj zawiadomiony, że z chwilą, gdy poślubił Betty Compton po rozejściu się ze swą pierwszą żoną, przestał być członkiem zarządu Tammany Hall, organizacji politycznej w New Yorku. Walker jest obecnie we Francji.

Chiromanta.

Do znanego chiromanty, autora licznych prac naukowych i ziół lekarskich, przychodzi klient.

— Chciałbym się czegoś dowiedzieć o roku 1933?

Chiromanta rozkłada karty, tasuje, wreszcie mówi tajemniczo:

— Ostrzegam pana... Ktoś panu stanie na drodze...

Jegomość uśmiecha się i przerywa:

— To niech pan lepiej tamtego ostrzeże, bo ja jestem szofer!

WIOSENNY SEZON W "OGNISKU" NA BRIGHTON PARKU.

Z dniem dzisiejszym Kółko Literacko Dramatyczne "Ognisko" rozpoczyna nowy sezon programowych wieczorków literackich, jakie stale każdego czwartku odbywać się będą w sali ob. Ig. Tomaszewskiego, przy 4559 So. Richmond ul., o godzinie 8:15 wieczorem.

Dzisiejszy wykład z historji literatury polskiej obejmować będzie początki romantyzmu. W dodatku na programie wieczorku będą numery śpiewów, gry utworów muzycznych, monolog, deklamacje wierszy.

Wstęp na wieczorki "Ogniska" jest bezpłatny. Zarząd Kółka "Ognisko" zaprasza więc wszystkich na dzisiejszy wieczór, bo też nikt nie pożałuje tych kilku chwil, które każdemu dadzą prawdziwe wewnętrzne zadowolenie.

W przyszłym miesiącu, dnia 20go maja, w sobotę wieczorem Kółko "Ognisko" urządza wiosenny bal, połączony z kontestem popularności pań i członkiń Kółka. Ta pierwsza taneczna zabawa w bieżącym sezonie odbędzie się w sali Polskiego Domu "Wolność," przy 46-tej i So. Mozart ul. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra "Chicago Melody Kings."

*

Długi szereg programowych wieczorków w okresie zimowych miesięcy młodzieł Kółka Lit. Dram. "Ognisko" na Brighton Parku zakończyła wspaniałym programem, jaki się odbył jeszcze przed świętami Wielkanocnemi, onegdaj w czwartek, dnia 6go kwietnia w sali ob. Ig. Tomaszewskiego przy 4559 So. Richmond ul.

Przewodniczącym wieczorku był p. Józef Wcisło, prezes Kółka, a sekretarką p. Halina Majewska.

Program wieczorku rozpoczął p. A. Guzdek grą na mandolinie, poczem p. Stanisława Madaj bawiła licznych gości i uczestników wieczorku literackiego swoim pięknym monologiem p. t. "Kłopok panny Stasi."

Następnie p. Stefan Skowronek wygłosił swój wspaniale opracowany wykład z historji Polski, poświęcony panowaniu Władysława Warneńczyka.

Pięknym śpiewem upiększyły dalszą część programau p. Jadwiga Królewczyk, której akompanjowała na fortepianie p. Róża Nowaczewska, ja krówniez p. R. Nowaczewska. I tak p. Królewczyk odśpiewała wyjątek z "Neapolitan Nights" — "Oh, Nights of Splendor," zaś p. Róża Nowaczewska przy własnym akompanjamencie fortepianu czarowała zebranych piosenkami "Miłe Wspomnienie" W. Baluty, "Will you remember Sweetheart,' wyjątek z "Maytime" S. Romberga, oraz "Ciribirinbin" A. Pestelozzo'ego.

Artystyczną grą na skrzypcach popisywał się p. Leon Zarembski przy akompanjamencie fortepianu p. Henryka Kozłowskiego. Niemilknącemi oklaskami nagrodzono p. Leona Zarembskiego za jego czarującą grę utworów muzycznych "Cavalleria Rusticana" Pietro Mascagni'ego, "Csak egy szes lany" Fr. Drdla i w końcu za prześlicznie oddaną mazurkę "Menetrier" — ("Dudziarz") H. Wieniawskiego.

Prawdziwą niespodziankę sprawił uczestnikom wieczorku grą kwartet saksofoniczny pod kierownictwem p. Józefa Niezgockiego, a któremu akompanjował na fortepianie p. Henryk J. Kozłowski. — Wspomniany kwartet odegrał "The Old Kitchen Kettle" Herry Nords'a, "Two Tickets to Georgia" J. Young'a, a wreszcie "Trees." P. Jan Bojnarowicz popisywał się też wcale udatnie śpiewem podczas występu kwartetu saksofonicznego.

Wspólnym śpiewem "Roty" M. Konopnickiej zakończono miły wieczór na ostatnim pragramie Kółka "Ognisko."

NOTATKI OSOBISTE

Henryk Poreda, syn pp. A i B. Poderów, zam. pnr. 2425 N. Linder Ave., obchodził swoje urodziny. Z tej okazji w domu rodziców odbyło się skromne przyjęcie, w którem udział wzięli: Eleonora Tarczan, Helena Poreda, Antonina Dziągwa, Marjanna Wilk, Paulina Wójcik, Jadwiga Rogalska, Irena Kuschemba, Laura Bigda, Irena Makarewicz, Tadeusz Wysocki, Eugenjusz Korba, Józef Makarewicz, Jan Kubik, Wład. Stokłosa, Jan Rogalski, Jerzy Piękoś i Czesław Ptak. Bawiono się do późnej pory.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XIX.

W KLUBIE PRASY W LONDYNIE D. 13 LIPCA, 1925.

"Przy zwrocie starych prowincyj odrodzona Polska otrzymała wielką liczbę Niemców, osiedlonych tam przeważnie w czasie pierwszego rozbioru. Liczba ich wedle ostatniego spisu wynosi 779,234 mieszkańców. Z drugiej strony, Niemcy, czy Prusy — nazwij jak chcesz — do tej pory posiadają więcej jak dwa razy tyle naszej ludności w Wschodnich Prusach, w częściach polskiego Pomorza, w Poznańskiem i na Górnym Śląsku, t. j. w tych częściach, które nie powróciły do Polski. Zatem, kto jest skrzywdzony z dwu tych stron, jeśli była krzywda?

"Część Górnego Śląska przyznana Polsce liczy 697,053 Polaków, przeciw 283,213 Niemców. Nie jestże to w ścisłej łączności z formułą, że "niezależne polskie państwo powinno się składać z terytorjów zamieszkałych niezaprzeczalnie przez ludność polską"?

"Ta część Górnego Śląska jest jednem z najbardziej czynnych centrów przemysłu na kontynencie europejskim; naturalnie głównym produktem jest węgiel. Przez długi czas panowała różnica zdań co do ukształtowania się kwestji przyznania tych terytorjów. Pytanie było, czy Niemcy ekonomicznie wytrzymają tę stratę. Ta kwestja ostatnio została załatwiona przez same Niemcy i na niezbitych dowodach.

"Stosownie do traktatu pokojowego, Niemcy powinne kupować z tego obwodu 500,000 tonn węgla co miesiąc. W czasie kiedy kończył się traktat węglowy z Niemcami, Polska wówczas nie mając innego rynku zbytu, zwróciła się do Niemiec z propozycją odnowienia traktatu. Rząd niemiecki odrzucił tę propozycję na zasadzie, że Niemcy mają dość własnego węgla. Jedna z głównych gazet, podtrzymując tę opinję rządu, otwarcie wypowiedziała się: "Odmawiamy podpisu nowego traktatu, ponieważ dusimy się naszą własną nadwyżką produkcji węgla."

"Czy to nie jest smutnie pomyśleć, ile energji zniszczono, jak wiele papieru zużyto, ile popełniono błędów geograficznych, historycznych i statystycznych, żeby dowieść, że Niemcy nie mogą istnieć bez węgla górnośląskiego?

"Główny punkt tej propagandy osiągnięto przez nadanie polskiemu terytorjum sztucznej nazwy "korytarza." Przez słowo "korytarz" rozumie się wąski pas rozdzielający strukturę danego terytorjum. W tym szczególnym wypadku, tak jak się rzecz przedstawia, odpowiada to podziwienia godnej przyczynie, która tak zręcznie jest przedstawiona, że zdaje się być doskonałą i bez zarzutu, przyczem robi wrażenie, że zwycięskie państwa dla zaspokojenia pretensyj polskich do morza, bez litości rozerwały narodową strukturę potężnego imperjum. Rozerwanie stało się faktem dokonanym, ale nie była to rzecz nowa, ponieważ nastąpił zwrot ongiś nieprawnie zabranych ziem. Celem konferencji pokojowej podczas podziału terytorjów było naprawić krzywdę rozbiorów Polski i był to akt raczej prostujący, niźli ratyfikujący. Jednem słowem spełniono tu tylko sprawiedliwy czyn historyczny.

"Od początku powstania Wschodnich Prus, zawsze były one oddzielone od Niemiec przez szerokie polskie terytorja. W czasie wielkiego elektoratu przestrzeń pomiędzy granicami Wschodnich Prus, a słowiańskiemi posiadłościami brandenburgskiemi była daleko większa, niż dzisiaj. Fryderyk II, ku wielkiemu niezadowoleniu Tomasza Carlyle, był zmuszony bardzo długo podróżować przez polskie terytorja, zanim mógł się dostać do swego królewskiego zamku w Berlinie, od swej rezydencji w Królewcu. Tylko przez podział Polski mógł on uniknąć tej niewygody i uczynić zadość życzeniom jego królewskiej mości.

"Wschodnie Prusy nigdy nie należały do starego niemieckiego imperjum, które skończyło swój żywot w 1805 roku. Również nie należały do niemieckiej federacji (Deutsches Bund), która istniała od roku 1815 do 1866.

"Konferencja pokojowa sprawiedliwie zwraca tu uwagę, że: "Niemieccy historycy zawsze przyznawali, że Wschodnie Prusy nie są krajem rdzennie niemieckim, ale niemiecką kolonją." Tak samo kolonją są dzisiaj, a to dlatego, że liczą dużo ludności polskiej i litewskiej, która mieszka w ich granicach.

"Kolonjalny charakter tej prowincji wypływa z faktów, iż ze wszystkich cywilizowanych krajów Europy, z wyjątkiem górzystych, suchych części Hiszpanji, kamienistych i podbiegunowych krajów skandynawskich, jest najmniej zaludnioną. Stan zaludnienia jest cośkolwiek większy, niż 50 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Dalej kolonjalny charakter tej prowincji uwydatnia się przez ostatni i doraźny odgłos miejscowej prasy (Koenigsberger Hartungsche Zeitung), jak również przez wybitnych polityków i członków Reichstagu (jak np. Dr. David), którzy wszyscy razem domagają się jak najprędszego skolonizowania Wschodnich Prus. Czy może kto naprawdę kolonizować własną ojczyznę?

"Co do polskich prowincyj, tak śmiało nazwanych mianem "korytarza", te nigdy nie były częścią składową państwa niemieckiego. Prawdziwa nazwa tej prowincji jest Polskie Pomorze. Od czasów niepamiętnych ziemia ta była zamieszkana przez po polsku mówiących mieszkańców i była rządzoną przez władców polskich. Z końcem 10-go wieku Bolesław Chrobry włączył je do Królestwa Polskiego. Pierwszą polską diecezję dla Pomorza założono w Kołobrzegu w roku 1000, t. j. 925 lat temu. Od 1308 roku do 1454 kraj ten był pod jarzmem teutońskich krzyżaków, ale od tego czasu aż do pierwszego rozbioru kraj ten stanowił integralną część Polski. Kiedy Traktat Wersalski przyznał nam te ziemie, były one znacznie uszczuplone i teraz ludność tego kraju liczy 755,171 Polaków, przeciw 179,300 Niemcom. Północne obwody, czy powiaty do tego stopnia są polskiemi, że podczas całego istnienia państwa niemieckiego od 1871 roku, nigdy ani jeden poseł nie został wysłany do parlamentu, któryby był Niemcem. Wszyscy reprezentanci byli dobrymi Polakami.

"Dzięki decyzji konferencji pokojowej, a tak samo rezultatom organizacji plebiscytowej, którą zorganizowano w bardzo nieprzychylnych okolicznościach i warunkach dla Polski, kilka polskich dystryktów po obu stronach tego terytorjum pozostało w niemieckich rękach. Tylko dlatego terytorjum to jest tak wąskie i tak też przedstawia się na mapie, ale narodowy charakter tego kraju i sama narodowość jest ta sama, jak przedtem. 82 procent tej ludności posiada naszą krew, jest naszego szczepu i mówi naszym językiem, zupełnie tak samo, jak 1,000 lat temu.

"Te bezsprzeczne polskie terytorja" są nietylko naszym prawnym spadkiem po 30 generacjach, ale także jedynem polskiem wybrzeżem morskiem. Długość jego nie przenosi 76 kilometrów. Dla państwa z ludnością 28,000,000 — 76 kilometrów brzegu morskiego nie jest za wiele, zwłaszcza, jeśli nasz potężny sąsiad silnie włada 498 kilometrami Morza Północnego i 990 kilometrami Morza Bałtyckiego. Ale dla nas te biedne 76 kilometrów wybrzeża są tak drogie, jak dla Niemiec te 1488 km. Są one konieczne dla naszego niepodległego istnienia, zarówno materjalnie jak i moralnie, ponieważ są one naszem wyjściem na szeroki świat. To jest właśnie to małe poświęcenie, które akcja propagandowa radzi nam uczynić. Czy możemy na to się zgodzić? Do jakiego rezultatu doszlibyśmy z tej zgody?

"To sparaliżowałoby życie 6-ciu największych państw europejskich. Kompletnie zniszczyłoby bezpośrednie stosunki z wielkiemi cywilizowanemi państwami. Znaczyłoby to redukcję wolności naszej i suwerenności państwowej do pożałowania godnego zamknięcia pomiędzy Niemcami i Rosją. Zrobiłoby to Polskę kaleką i niewolnikiem.

"Cierpienia niewolnika i kaleki, a państwa są zupełnie te same, z tą tylko różnicą, że w terenie państwa cierpią miljony. Więcej nie chcemy być kalekami i zniewolonymi. Nigdy dobrowolnie nie zgodzimy się na tak bolesny cios, bez względu na to, ktoby go spowodował. Traktat Wersalski jest dla nas "Magna Charta". Jesteśmy zdeterminowani stać przy niej przy użyciu wszystkich naszych sił i podtrzymywać ją wszystkiemi możliwemi sposobami. Jeśli traktat jest błędem, rozbiór Polski był słuszny, ale nikt nie powinien się od nas spodziewać, byśmy poddali się tak niemożliwemu wyrokowi.

"Nie chcemy wojny. Wszyscy w Polsce pragną pokoju. Nam pokój jest potrzebny i więcej on nam jest potrzebny, niźli innym narodom. Chcemy i jesteśmy gotowi wziąć udział w każdym ruchu, w każdej akcji pokojowej, aby bronić cywilizacji, wzmocnić i nadać trwałości temu pokojowi, który dzisiaj wydaje się być bardzo słabym i niepewnym, pod warunkiem, że to nas nie przyprawi o stratę niezbędnych do państwowego bytu uprawnień i nie naruszy fundamentów naszej niepodległości.

"Żywimy nadzieję, że kiedyś przyjdzie dzień, w którym dobroczynna akcja Ligi Narodów, czy też innej podobnej instytucji, przyczyni się do zmiany i doprowadzenia prawa międzynarodowego do takiego stanu, aby chytrość doprowadzoną była do minimum, a gwałtowność pewnych zbyt ambitnych ludzi nie braną była w rachubę. Z niecierpliwością oczekujemy dnia, w którym zasady sprawiedliwości będą znacznie rozszerzone i zastosowane do wszystkich."

Jak zaznaczyliśmy, poseł do parlamentu angielskiego wyraził się po wysłuchaniu tej mowy Paderewskiego, że "lepszej w całem życiu nie słyszał." W związku z tą mową, "Evening Standard" zamieścił następujące uwagi o wrażeniu jakie mowa Paderewskiego wywarła na słuchaczach angielskich:

"Zbyt mało w tym kraju zwracamy uwagi na kunszt oratorski jako taki. Być może, że obawiamy się dać unieść się wzruszeniu. Ono jednak jest czynnikiem który tłumaczy ogromne wrażenie jakie mowa Ignacego Jana Paderewskiego wywarła na obecnych podczas śniadania wydanego wczoraj przez Londyński Klub Prasy. Rzadko można usłyszeć nasz język użyty tak wspaniale jak go użył wczoraj ten cudzoziemski Mąż Stanu. Mówi on językiem angielskim tak biegle jak biegle pisał w nim Conrad. Jest rzeczą wprost niebywałą aby cudzoziemiec mówił przeszło godzinę i ani razu nie zawahał się nietylko nad użyciem właściwego słowa — ale nad użyciem doskonałego słowa. Można sobie wyobrazić jak Paderewski unosi publiczność polską, gdy przemawia w rodzimym języku."

Ale w prasie polskiej w Warszawie znalazły się jedynie kilkolinijne wzmianki o mowie tej. Rozwielmożniła się już tam propaganda daleko idących zamierzeń i planów, która w rozmachu swoim wszystko inne zgóry potępiała, a nie brała wcale w rachubę "możliwości zrealizowania choćby jednego ze swych założeń."

(Ciąg dalszy nastąpi)

W AUDITORIUM KONCERT KATOLICKICH SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Odbędzie Się w Niedzielę, 30go Kwietnia.

X. Daniel F. Cunningham, superintendent szkół w archidiecezji chicagoskiej donosi nam, że wszystko już jest przygotowane do urządzenia wspaniałego koncertu katolickich szkół wyższych — chórów składających się z 1,000 studentek, przy udziale kapeli szkoły wyższej De La Salle, w teatrze Auditorium, w niedzielę, dnia 30go kwietnia, o godzinie 3ej po południu.

Chóry te zorganizowano z rozpoczęciem roku szkolnego, pod naczelnictwem Artura C. Beckera, a przy pomocy panny Genowefy Mullen.

W koncercie udział biorą studentki ze szkół wyższych: Akademji Najświętszej Rodziny, Dobrej Rady i Akademji św. Kazimierza.

Chóry te także biorą udział w Festywalu Chicagoland, jaki dorocznie urządza pismo Chicago Tribune; wystąpią także na wystawie wszechświatowej w Chicago.

Posiedzenie Stow. Parafji Wietrzychowice odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godz. 8ej wieczorem, pnr. 1431 W. Huron ul. w sali ob. Opławskiego. Wszystkich członków i członkinie uprasza się stanowczo o przybycie, ponieważ na posiedzeniu będzie obecny X. Dr. Paryła, prof. św. Teologji w Seminarjum w Tarnowie, który raczył nam nie odmówić swego przybycia, a będzie nam miał wiele ciekawych rzeczy do powiedzenia. — St. Kozłowski prezes; J. Klimek, sekr.

ALDERMAN ROSTENKOWSKI NA CZELE KOMITETU.

Polacy Członkami Różnych Komitetów.

Komitet Komitetów składający się z Radnych miasta Chicago po swoim powrocie z Hot Springs ogłosił na zebraniu odbytem w Ratuszu miejskim nowy skład różnych Komitetów na 1933 do 1935 r.

Na czele Komitetu Szkół, Straży ogniowej i Służby Cywilnej stanął Polak, alderman Józef P. Rostenkowski, z 32ej wardy. Dodać należy do tego, że członkiem Komitetu Finansowego, najważniejsze bodaj w całym zespole radnych, został alderman Władysław Orlikowski, z 35ej wardy. Inni Polacy zostali członkami różnych Komitetów.

Ald. Franciszek Łagodny, z 21ej wardy jest członkiem Komitetów: Użyteczności, Fabryk Lokalnych, Ulic i Zaułków; Licencyj, Policji i Zakładów Municyjalnych, Kolei, Wybrzeży i Mostów, Specjalnych Assesmentów.

Alderman Franciszek J. Konkowski, z 26ej wardy jest członkiem Komitetów: Lokalnej Transportacji, Fabryk Lokalnych, Ulic i Zaułków, Sędziowskiego i Stanowej Legislatury, Licencyj, Budynków i Zonów, Podwyższenia Torów, Szkół, Straży Ogniowej i Służby Cywilnej.

Alderman Józef P. Rostenkowski, z 32ej wardy prócz urzędu przewodniczącego Komitetu Szkół, Straży Ogniowej i Służby Cywilnej jest także członkiem Komitetów: Lokalnej Transportacji, Licencyj, Bezpieczeństwa Publicznego i Kołowego, Konsolidacji, Reorganizacji i Opodatkowania, Policji i Zakładów Municypalnych, Kolei.

Alderman Zeferyn H. Kadow, z 33ej wardy jest członkiem Komitetów: Użyteczności, Sędziowskiego i Legislatury Stanowej, Bezpieczeństwa Publicznego i Kołowego, Konsolidacji, Reorganizacji, Opodatkowania, Budynków i Zonów, Specjalnych Asesmentów, Szkół, Straży Ogniowej i Służby Cywilnej.

Alderman Władysław J. Orlikowski, z 35ej wardy poza urzędem czkonka Komitetu Finansowego jest także członkiem Komitetów: Lokalnej Transportacji, Licencyj, Rekreacji i Awjatyki, Podwyższenia Torów, Zdrowia, Szkół, Straży Ogniowej i Służby Cywilnej.

Niema Polaków w Komitetach Wystawy Światowej i Konwencyj oraz Komitetów i Reguł.

SPORT

Pozdell i Jurkowiecka Na Czele.

Donoszą nam z ligi kręglarek Towarzystwa "El Dorado", że panna W. Pozdell zdobyła w jednej serji 544 punkty, a jej koleżanka panna M. Jurkowiecka 214 na partję, co dla amatorek stanowi rekord. Kręglarki te z kontestów rozegranych dnia 18go b. m. nadesłały raport taki:

Klub Lenarda	583	628	706
Klub Polinskiego	600	578	673
Klub Dr. Konopy	630	592	584
Klub Pallascha	568	613	550
Klub Dr. Kutzy	560	595	613
Klub Crown	598	620	595

KAPP SZAMPJONEM GRACZY W PIŁKĘ RĘCZNĄ.

Po turnieju graczy w piłkę ręczną (Handball) jaki trwał trzy miesiące, szampjonat zdobył E. L. Kapp, przez pokonanie Williama McKnight, szampjona z roku ubiegłego. Stefan Lewicki pokonał Henryka Ewerta w klasie "C", a Ben Schwartz został szampjonem klasy "B" przez pokonanie M. Schaffnera.

KLUB SPORTOWCZYŃ URZĄDZA "DZIEŃ MATEK"

Popularny na północno-zachodniej stronie miasta klub sportowczyń p. n. "Jolly Women's Sports Club" urządza "Dzień Matek" z programem, we wtorek, dnia 9go maja wieczorem, w sali parku Riss.

Jak nam donosi pani Weronika Miazga, sekretarka wyżej wspomnianego klubu po programie zebrane matki poczęstują kawą i ciastkami oraz lodami, poczem nastąpi zabawa taneczna.

KOMISJA ATLETYCZNA MA STANĄĆ PRZED SĘDZIĄ.

Stanowa Komisja Atletyczna ma stanąć przed sędzią wyższym dnia 1go maja w celu wytłómaczenia sprawy zakazu wydanego nie tak dawno temu przeciwko urządzaniu walk zapaśniczych. Sąd ten wydał od siebie zakaz i nie pozwala Komisji mieszać się do programów zapaśniczych jakie urządza Jan Doc Krone, promotor chicagoski.

Krone wystarał się o zakaz sądowy, aby na mocy tegoż zakazu, wbrew rozporządzeniu Stanowej Komisji, urządzić wieczorki zapaśnicze 4go i 17go maja.

W NIEDZIELĘ OTWARCIE SEZONU PIŁKOWEGO.

Joe Green i jego piłkarze z klubu Chicago Giants zmierzą się w przyszłą niedzielę z dziewiątką Logan Squares, na boisku tych ostatnich, przy narożniku Elston i Kedzie ave. Będzie to pierwszy kontest nowego sezonu. Gra w piłkę metową rozpocznie się o godzinie 2:45 po południu.

TOMASZ ROLEWICZ DORADCĄ KOMISJI STANOWEJ.

Tomasz Rolewicz (pisma amerykańskie piszą Rollavitch) znany na południowej stronie zapaśnik z dawnych lat wystąpił teraz jako doradca Komisji Stanowej Atletycznej chcąc załagodzić spór tejże Komisji z promotorami zapasów.

Od dnia walki Savoldi-Londos Komisja ta zabroniła urządzania jakichkolwiek walk zapaśniczych dużych czy też małych w Chicago.

Rolewicz zaś radzi, aby zakaz ten cofnięto, a zapaśników podzielono na trzy klasy: 1. Kontestantów; 2. Popisowych; 3. Komedjantów. Dla Komisji chyba nie trud byłoby odgadnąć, którzy zapaśniczy należą do tej trzeciej klasy.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Jaranowski Pozostaje Nadal Burmistrzem Calumet City.

Pobił Kamradt'a we Wtorkowych Wyborach.

W osiemdziesięciu wioskach i miasteczkach powiatu Cook, w ubiegły wtorek odbyły się wybory urzędników. W wielu miejscowościach nie było kontestów, dawni urzędnicy zostali ponownie wybrani.

Zacięta toczyła się walka w mieście Calumet City, Ill., gdzie burmistrz Jan W. Jaranowski, były Komisarz powiatowy, stanął do walki wyborczej z byłym burmistrzem, Pawłem Kamradtem. Przez pokonanie tak silnego oponenta Jaranowski nadal pozostaje na urzędzie burmistrza w tem mieście.

Klerkiem miejskim obywatele w Calumet City wybrali Franciszka W. Angel, kasjerem został Herbert A. Lamprell. Aldermani wybrani byli: William H. Traillkill w pierwszej wardzie; William Kobeszka w drugiej wardzie; Antoni Skwiercz w trzeciej wardzie i Jan J. McKenna w piątej wardzie.

W Burnham trustysem wybrany został Leon Kaczmarowski, trustysami wioski Calumet Park Eliasz Siniski i Franciszek Dołęga, gdzie też prezesem wybrany był Jan Paliga.

W Forest Park obywatele wybrali Józefa Garstkę trustysem. W sąsiedniej wiosce Niles, gdzie znajduje się cmentarz św. Wojciecha, prezesem wioski wybrano Michała Didlera, trustysami Jana F. Lenzen, Wincentego Reichel i Artura R. Crawforda.

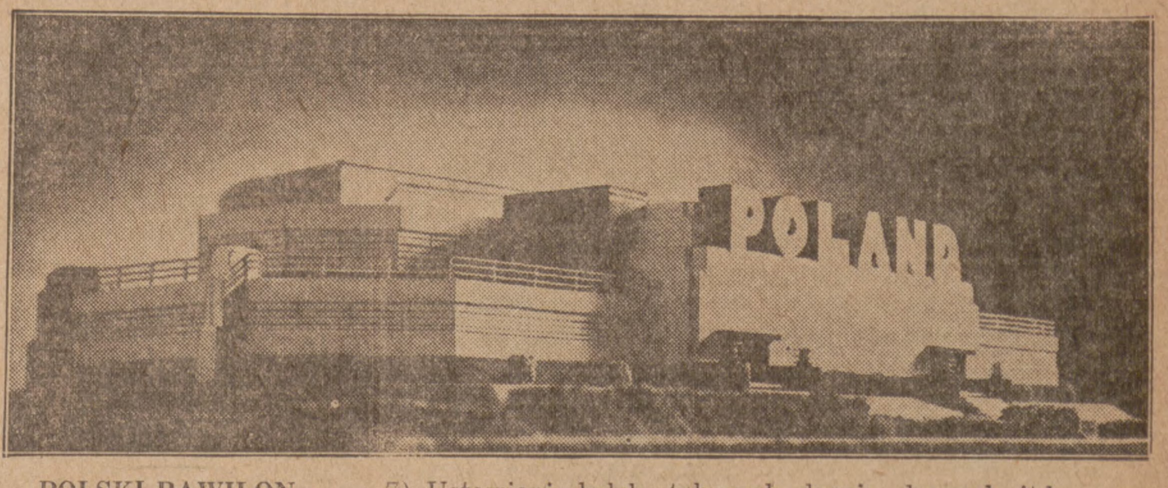
Prezesem wioski Posen (Poznań) wybrany został Wiktor J. Kaminski; sędzią policyjnem jest R. Grazadziński, a trustysem Marcin Filipiak.

W wiosce Schiller Park wybrano kobietę prezeską, a jest nią pani Julja M. Kolze.

Dalsze Zamówienia Sowieckie w Hutach Śląskich.

Warszawa, 20 kwietnia. — Agencja „Iskra" donosi: Obecnie są w toku rokowania pomiędzy niektóremi hutami polskiemi a sowieckiem przedstawicielstwem handlowem w Warszawie o dalsze zamówienia dla Sowietów na 30,000 tonn żelaza wszelkiego gatunku z dostawą do połowy czerwca b. r. Sfinalizowania zamówień należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Z Postępu Robót Przy Budowie Pawilonu Polskiego.



POLSKI PAWILON.

Dnia 18go kwietnia stan robót przy budowie pawilonu polskiego przedstawiał się jak następuje:

1) 75% robót przy zakładaniu fundamentów betonowych już zrobiono. 2) Wbijanie 150 pali ukończono. 3) Od chwili rozpoczęcia robót tylko 3 i pół dnia pogoda dopisywała. 4) Obecnie zatrudnionych jest 50 robotników. 5) Stal zaczęła nadchodzić dnia 19 b. m. 6) W biurze spółki, jak w biurze polo..em praca idzie całą parą. 7) Ustawianie belek stalowych rozpocznie się w tych dniach najpierw od strony wschodniej; z chwilą zmontowania pierwszych belek zacznie się stawianie ścian. Cała konstrukcja żelazna dowożona jest wagonami po specjalnych torach przeprowadzonych w wielu miejscach na terenie wystawy dla ułatwienia dostawy materjału budowlanego.

W bezpośredniem sąsiedztwie pawilonu polskiego pracuje dziesiątki robotników przy niwelowaniu całego terenu, sadzaniu drzewek itd. — przed frontową fasadą pawilonu, to znaczy od strony północnej stanie imponujący wodotrysk składający się z 12 strumieni wyobrażających 12 miesięcy w roku; projekt ten niewątpliwie przyczyni się do upiększenia okolicy pawilonu polskiego.

Trawniki, klomby i drogi będą urządzone naokoło polskiego pawilonu; roboty ogrodnicze już zostały rozpoczęte. Pawilon polski, pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych będzie całkowicie ukończony na dzień 15 maja.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Chęć Robienia Więcej Długów.

Ciekawą rzecz wykryto w zarządzie rezerwatów leśnych (forest preserve district). Oto jacyś panowie, widocznie bardzo dbający o ustawiczne zwiększanie rezerwatów leśnych niby dlatego żeby mieszkańcy Chicago mieli gdzie odpocząć w upalne dni letnie i wogóle cieszyć się widokiem natury i muzyką ptasząt leśnych — postanowili nabyć szlak ziemi za $240,000, żeby go dodać i "zaokrąglić" rezerwaty leśne. Sprawa ta miała przyjść pod obrady następnego posiedzenia komisarzy powiatowych, albowiem kupno od nich zależy.

Nie wiemy, jakiemi pobudkami kierowali się projektodawcy: wyjątkową dbałością o obywateli czy też taniością. Wiemy natomiast z całą pewnością, że w dzisiejszych czasach powiat nie może sobie pozwolić na podobny wydatek. Przecież wiadomo wszystkim, że powiat siedzi w długach po uszy, że wiele bondów jest niewykupionych a pracownicy nie otrzymują pensji od miesięcy. W tych warunkach nabywać nowe tereny nawet tanio jest rzeczą karygodną.

Charakterystycznym w tej sprawie jest fakt, że doradcza rada, stworzona w swoim czasie przez zmarłego burmistrza Cermaka jeszcze gdy on był prezesem rady powiatowej, także poleciła kupno. Polecenie to jest dziwne z tego powodu, że rada doradcza składa się z byznesmanów, którzy rzekomo najlepiej nadają się na gospodarzy, tymczasem z zachowania się owej rady wcale tego nie widać. Właśnie rada doradcza pierwsza powinna się przeciwstawić projektowi a nie pochwalać go. Ale rada doradcza składa się z bogatych realnościowców, którzy przywykli do handlowania „lotami" i całemi szlakami ziemi. Ci panowie sądzą pewnie, że skoro rada powiatowa zgodzi się kupić nowe tereny, to interes realnościowy zaraz się ożywi i lepsze czasy wrócą. Nie dbają ci panowie o zadłużenie i o to, że przecież obywatele muszą to spłacać. Nie dbają także i o to, że już dzisiaj jesteśmy wszyscy przeciążeni podatkami i że ludzie podatków płacić nie chcą. Oni radziby wydać nowe bondy, żeby tylko kupić szlak ziemi za $240,000 i dodają, że to tanio, aczkolwiek inni twierdzą, że byłoby to grubo przepłacone.

Na szczęście rada powiatowa uchwaliła w swoim czasie rezolucję komisarza La Buya, którą zażądał wstrzymania się od wszelkiego kupna przynajmniej aż do czasu, gdy stare bondy zostaną spłacone. Ta więc rezolucja będzie w stanie położyć kres ostatnim machinacjom realnościowym panów, którzy widocznie uważają, że cały ich obowiązek polega na obmyślaniu sposób wydawania pieniędzy względnie zaciągania nowych pożyczek.

30-Godzinny Tydzień Pracy.

Fabrykanci przecierają sobie oczy i zdumieni pytają: Jak się to stało, że w senacie przeszedł wniosek Blacka o 30-togodzinnym dniu pracy? Przecież nikt o nim przedtem nie słyszał?

Fabrykanci zaspali, gdyż wniosek dawno już "pokutował". Nie przypuszczano tylko, że tak prędko będzie przyjęty. Dzisiaj usiłują nadrobić to, co zaniedbali poprzednio. Próbuje się dowieść, że nowe ustawodawstwo mija się z celem.

Uchwalony przez senat wniosek przewiduje zabronienie przesyłania ze stanu do stanu towarów tych fabryk, które zatrudniają u siebie robotników więcej, jak 30 godzin tygodniowo. Autorzy tego prawa nie mieli na myśli karania fabrykanta, lecz zrobienia miejsca przy warsztatach dla miljonów ludzi pozostających dziś bez pracy. Obliczyli mianowicie, że gdy fabryki będą zatrudniały tylko 30-godzin tygodniowo, to najmniej sześć miljonów ludzi znajdzie pracę. Powstaje jednak wątpliwość co do dokładności tych obliczeń.

Statystyka fabrykantów, sporządzona przez „National Industrial Conference Board", wykazuje, że w dniu 1go lutego pracowali ludzie w przemyśle przeciętnie 33 godziny zaś w przemyśle fabrycznym tylko około 30 godzin a w przemyśle stalowym około 17 godzin. Gdy się więc ma na uwadze te cyfry, to trudno jest uwierzyć zapewnieniom w senacie, że sześć miljonów ludzi znajdzie pracę od razu gdy tylko zaprowadzi się 30-togodzinny tydzień pracy.

Przypuśćmy jednak, że cyfry fabrykantów są naciągnięte, że senat ma rację i że miljony ludzi znajdzie pracę. Wówczas trzeba jeszcze wierzyć, że fabrykant znajdzie rynek na zbyt towarów. Trzeba wierzyć, że ci ludzie nietylko zaczną spotrzebowywać wytworzony towar ale że będą mieli za co go nabyć. Tymczasem w dzisiejszych warunkach powiększenie liczby robotników dokonywa się kosztem zmniejszenia im płacy. Uchwalony przez senat wniosek nieprzewiduje minimum płacy, więc fabrykant będzie się urządzał tak, jak mu się będzie lepiej kalkulowało i w ostatecznym wyniku nie stworzy się wielkiej pojemności na rynku, gdyż robotnik, ten największy nabywca, zarabiał będzie tyle żeby ledwie dusze w ciele utrzymać.

Uchwalony przez senat wniosek nie był wnioskiem administracji, dlatego interesowani pytają, jaki cel mieli ci, co go popierali. Jasnem jest przecież, że spodziewanych korzyści przynieść on nie może, to znaczy zatrudnić tych miljonów ludzi i stworzyć popyt na towary. Mimo to został uchwalony i usiłuje go się wprowadzić w życie. Objaśniają sobie to tem, że senat, może nawet w porozumieniu z administracją, chcą przesunąć ciężar utrzymywania bezrobotnych na barki prywatne. Ale i to zawiedzie, gdyż fabrykant nie zechce tego ciężaru dźwigać. On go rozłoży na koszt produkcji i w ostatnim wyniku przyjmie ten ciężar na siebie — robotnik.

Cały projekt ma jednak mało widoków wprowadzenia go w życie z tego względu, że łatwo można podnieść sprawę jego konstytucyjności, czego do tej pory nikt nie próbował. Gdyby rząd zechciał nalegać i energicznie projekt forsować kwestja jego konstytucyjności stanie się od razu widoczną.

"Jam kwiat więdnący na życia łodydze,
Weź mnie do siebie, bom już pójść stąd gotów,
Dość mi obłędów, które w koło widzę,
Dość mi już własnych upadków i wzlotów,
Weź mnie na ciszy łono wiekuiste,
Weź mnie do siebie, bom już pójść stąd gotów,
Chryste, o Chryste!"—L. Rydel.

Blok Bałtycki i Upór Litewski.

Prasa wszystkich państw bałtyckich od chwili zwycięstwa hitleryzmu w Niemczech żywo zajmuje się problemem powołania do życia bloku państw bałtyckich.

Jest rzeczą ciekawą, że myśl powyższą przychylnie omawia również prasa skandynawska, zwłaszcza szwedzka, która zajmuje się obszernie projektem znanego szwedzkiego polityka, prezydenta miasta Sztokholmu, Lindhagena, propagującego stworzenie bloku bałtyckiego, w skład którego wchodziłyby: Szwecja, Norwegja, Danja, Polska, Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa.

Lindhagen projekt swój przedłożył miarodajnym czynnikom szwedzkim, domagając się wystąpienia w tej mierze Szwecji z konkretną inicjatywą.

Talliński dziennik „Piaewalecht" wszechstronnie zajmuje się projektem Lindhagena. Dziennik zaznacza, że wybitny polityk szwedzki pragnie, aby zadaniem bloku państw skandynawsko-bałtyckich była obrona politycznych i gospodarczych interesów państw zblokowanych.

„Piaewalecht" zastanawia się, czy Litwa przystąpiłaby do bloku, do którego należałaby również Polska.

Dla zaznajomienia się z oficjalną polityką zagraniczną Litwy, przytoczymy tutaj „expose" dr. Zaunius'a, litewskiego ministra spraw zagranicznych, wygłoszonego w dniu 14 marca w kowieńskiem stowarzyszeniu młodzieży akademickiej „Neo-Lithuania."

Dr. Zaunius powiedział:

„Sytuacja w Niemczech coraz bardziej zaostrza się. Widzimy tam już prawdziwą rewolucję. Jakież niebezpieczeństwo grozi Litwie ze strony Niemiec? Niemcy pragną żyć w spokoju. Niemcy nie są bynajmniej tak agresywni, jak tego pragną dowieść hitlerowcy. Niemcy pragną osiągnąć swe cele wyłącznie politycznemi środkami. Jeżeli jednak jakieś nieodpowiednie czynniki usiłowałyby wtargnąć do naszego okręgu kłajpedzkiego, wówczas Litwa zmuszoną będzie intruza wygnać."

Jak widzimy, dr. Zaunius broni Niemców, zarzucając... hitlerowcom, że niepotrzebnie oczerniają Niemcy przed światem...

A teraz posłuchajcie, co dalej mówi pan Zaunius:

„W ostatnich czasach często powtarzana była myśl, że Polska zgodzi się oddać Litwie Wilno. Mnie zdaje się, — naiwnie ciągnął Zaunius — że Polska tak łatwo nie zrzeknie się Wilna. Stosunki Litwy z Polską będą kształtować się pokojowo, jeżeli... Wilno będzie zwrócone Litwie."

W zakończeniu swego przemówienia minister Zaunius oświadczył:

„Litwa rozwiąże kwestję wileńską stopniowo w taki sposób, iż — będzie z dnia na dzień podnosić wobec opinji publicznej problem Wileńszczyzny. W rękach Litwy znajduje się silna broń a najsilniejszą bronią jest odmowa nawiązania stosunków z Polską. Utrzymywanie zbyt bliskich stosunków z Polską byłoby dla Litwy w wielu wypadkach rzeczą niebezpieczną."

Pojmujemy doskonale, o jakiem to niebezpieczeństwie mówił minister Zaunius. W ciągu kilkunastoletniego okresu swej niezawisłości państwowej Litwa w przeciwieństwie do Łotwy i Estonji nie zdołała ze swego państwowego terytorjum wytworzyć narodowego państwa. Kowno jakkolwiek przemianowane zostało na Kaunas — po dziś dzień nie robi bynajmniej wrażenia litewskiego miasta i litewskiej stolicy.

Na ulicach Kowna słyszymy z reguły język rosyjski, żydowski, polski, niemiecki, a dopiero na ostatniem miejscu — litewski.

Inteligencja kowieńska w znacznej mierze składa się z Polaków i używa języka polskiego.

Czytaliśmy też w prasie kowieńskiej, że nawiązanie normalnych stosunków litewsko-polskich sprawiłoby, że wynaradawianie żywiołu polskiego na Litwie, prowadzone tak intensywnie od kilkunastu lat przez wszelkich litewskich Waldemarasów, czy Zauniusów okazałoby się wręcz rzeczą nierealną. Samo nawiązanie stosunków handlowych z Polską w oczach litewskich mężów stanu wydaje się rzeczą wprost niebezpieczną. Przecież wszelki kontakt z Polską mógłby narodową Litwę, Litwę „rdzennie litewską" nazbyt spolszczyć, osłabić, jeśli już zupełnie nie uniemożliwić utrwalenie procesu litwinizacji państwa litewskiego.

Omawiając przemówienie dr. Zauniusa, opozycyjna kowieńska „Lietuvos Zyvios" zaznacza, że twierdzenie litewskiego ministra, iż Niemcy nie myślą o agresywnych poczynaniach i że ze strony Niemiec nie grozi Litwie żadne niebezpieczeństwo, jest oparte na... urojeniach. Pismo całkowicie odmiennie ocenia sytuację. „Lietuvos Zyvios" stwierdza, że faszyzm niemiecki jest wielkiem niebezpieczeństwem dla wschodniej Europy. Litwa i inne państwa bałtyckie — zdaniem gazety kowieńskiej — przedstawiają najodpowiedniejsze terytorja dla realizacji hitlerowsko-militarystycznej prowokacji.

Pismo w zakończeniu oświadcza, że demokracja jest podstawą pokoju, zaś hitleryzm i nacjonalizm z pod znaku swastyki — to wojna i jej fale mogą poprzez Litwę popłynąć dalej na wschód.

Jak widzimy, niezależna publicystyka litewska nie pozwala wodzić się za nos Zauniusom, nie pozwala wypaczać swej objektywnej oceny wypadków, jakie zachodzą obecnie w Niemczech. Społeczeństwo litewskie wie, że hitleryzm niemiecki jest groźbą dla niezawisłości Litwy.

Litwa nie może już nadal pozostać w izolacji i przez tę izolację narazić się na niebezpieczeństwa.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—4.-IV.

Jest nadzieja, że prawo immigracyjne będzie zmienione przez obecny Kongres, bo panowie kongresmani i sfery rządowe zaczynają przychodzić do przekonania, że napływ świeżych immigrantów wcale nie rzeszkadzał rozwojowi Ameryki, ale jej wielce pomaga. Ameryka bowiem dostawała gotowego, wychowanego człowieka, który ją nic nie kosztował, a mógł stawać do pracy. Wychowanie człowieka od dzieciństwa do czasu pełnoletności kosztuje przeciętnie pięć tysięcy dolarów. Ponieważ Ameryka wpuszczała w swe granice rok rocznie około miljon nowych mieszkańców więc zyskiwała na czysto rok rocznie pięć miljardów dolarów, a pozatem miljon nowych odbiorców na jej towary. Każdy immigrant przybywszy tutaj przywoził z sobą bodaj $25 w gotówce, — więc kraj o tyle się bogacił bo to samo tworzyło 25 miljonów dolarów. A potem rodzina kupowała mu nowe ubranie i obuwie tudzież odzież na które też wydawano około $25, więc znowu 25 miljonów. Razem to stanowiło olbrzymie zyski dla kraju. Gdy immigrację zamknięto wszystko to się skończyło. Teraz po zastanowieniu się przychodzą do innego wniosku i może zmienią całą procedurę. Ameryka zaś ma dosyć miejsca na drugie 120 miljonów ludności.

DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—15.-IV.

Zbrodnię spełnia przeciwko młodzeży ten, kto stara się wciągnąć ją w męty polityki, byle przez to podreperować upadłą własną reputację. Młodzież to element niezepsuty, szczery, od którego wara każdemu politykierowi, a tem bardziej takiemu, co dla pełnego koryta przerzuca się bez skrupułów z obozu do obozu i handluje własnemi przekonaniami, jak najnędzniejszy przekupień jarmarczny handluje podejrzanej świeżości jajkami.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Domyślam się — rzekł Pretwicz. — Odbywa się tutaj szkolenie nietylko jednej konnicy! I o artylerji nie zapominają Japończycy również!

— Conajmniej kilkaset baterji — szepnął, jak gdyby do siebie Macready.

Joe, wpatrujący się nieprzerwanie od dłuższego już czasu w linję horyzontu, padł nagle jak długi na ziemię, dając towarzyszom znaki, aby czemprędzej poszli za jego przykładem.

— Co tam? — rzucił Pretwicz, usiłując nadaremnie wypatrzeć na mieniącej się blaskami pustyni przedmiot, jaki tak zaniepokoił porucznika.

Z prędkich, gorączkowych słów tego ostatniego dowiedzieli się, że dąży w ich stronę kilkunastu jeźdźców. Zapewne był to taki sam patrol straży, jaki widzieli wczoraj.

Na spotkanie się ze strażą byli przygotowani już z chwilą opuszczenia wąwozu, więc wiadomość ta nie uczyniła na nich zbyt wielkiego wrażenia. Wiedzieli, że czy później, czy prędzej będą musieli się zetknąć z niebezpieczeństwem. Chodziło narazie o to, że straż nie powinna ich zastać we trzech. Joe przecież miał działać samodzielnie.

Uścisnąwszy przeto gorąco dłonie towarzyszy, młody porucznik, kryjąc się za wydmami i zrzadka rozsianymi skalnymi głazami, począł oddalać się w kierunku wschodnim. Wkrótce znikł z oczu Macready'ego i Pretwicza.

Po pewnej chwili konni, dojrzawszy snać postacie podróżników, skierowali się ku nim całym pędem. Niebawem dwaj europejczycy zostali otoczeni przez gromadkę jeźdźców, odzianych w szare mundury i uzbrojonych w szable i karabinki kawaleryjskie typu japońskiego, co, naturalnie, nie uszło uwagi obu białych oficerów.

Jeden z jeźdźców, na którego czapce widniał czerwony wąski sznurek, będący widocznie oznaką starszeństwa, zeskoczył z siodła i gardlanym nieco głosem przemówił parę słów.

Macready, posłyszawszy jego mowę, podziękował gorąco niebu za przypadek, który ich zetknął z ludźmi szczepu, zamieszkującego w samym ośrodku Tybetu, wokół potężnych gór Dupleix, wznoszących się nierzadko na wysokość siedmiu do ośmiu tysięcy metrów. Szczep ten uchodził za najbardziej dziki ze szczepów tybetańskich. Mowa dowódcy było mocno odmienną od języka, jakim najlepiej władał Macready, języka dzikich górali z Nepalu i północnego stoku głównego trzona Himalaj.

Począł wtedy z godnością wyjaśniać Tybetańczykowi powód i cele ich wycieczki.

— Wielkie i święte jest imię Buddy, który oby czuwał nad tobą zawsze, o potężny panie! — mówił, przebierając w palcach kulki różańca i pocierając niema co chwila czoło. — Oto ten młodszy brat mój przed dwoma laty spadł ze skały, ścigając rącze argele i utracił mowę oraz słuch. Stał się, jako ten kamień bezduszny, jako drzewo wyschłe, gdyż do czegóż innego, o rycerzu waleczny i mężny, podobien jest człowiek, którego usta i uszy zamknięte są na wieki.

Rzucił okiem na Pretwicza, który siedział spokojnie, obojętnym wzrokiem wodząc po twarzach dowódcy i żołnierzy, przyglądających mu się ciekawie.

— Oto świątobliwi i mądrzy starcy-lamowie w Lhassie, dokąd udaliśmy się o pomoc, powiedzieli, że „Zywy-Budda" ze świętej Urgi jest tylko mocen uleczyć brata mojego — ciągnął dalej Macready. — I dlatego idziemy tam, do owego źródła wszelkich łask, do krynicy miłosierdzia, chociaż to droga daleka i trudna, a ciało moje jest już stare i mdłe.

Na wspomnienie imienia „Zywego Buddy" żołnierze nabożnie pochylili się w siodłach, bijąc czołem o karki końskie.

Dowódca przez chwilę mierzył wzrokiem Macready'ego i zachowującego wciąż kamienny spokój jego towarzysza.

— Macie konie? — zapytał wreszcie.

Macready zaprzeczył ruchem głowy.

— Więc jakżeż chcecie się dostać do Urgi?

— Do Urgi... do świętego potrzykroć miasta? — powtórzył Macready. — Przecież to blisko! Już niedaleka jest godzina, w której ujrzymy przybytek wiecznej szczęśliwości!

Żołnierze, a z nimi dowódca wybuchnęli śmiechem.

— Blisko? Ha... ha! — przedrzeźniał Macready'ego Tybetańczyk. — A wiesz ty, jak daleko stąd do Urgi?

— Świątobliwi mężowie w Lhassie mówili, że zaraz za wielkiemi górami leży płaszczyzna, a na niej święte miasto — bełkotał Anglik.

— Upał wysuszył twój mózg i nie wiesz co mówisz! — drwił dowódca. — Stąd do Urgi jest tak daleko, jak i do Lhassy!

Macready po mistrzowsku odegrał zdziwienie i przerażenie, jakie powinno ogarnąć człowieka, który mniemając, iż jest tuż u celu swej wędrówki, dowiaduje się, iż dzielą go odeń tysiące mil.

Wzrok jego wyrażał takie zdumienie i przerażenie, że nawpół dzikiemu azjacie zrobiło się żal tych dwóch biedaków.

— Zresztą i takbyś nie dotarł do Urgi, gdyż wstęp na pustynię każdemu wzbroniony — pojaśniał.

— Wzbroniony?... Czy znowu choroba, obracująca skórę człowieka w czerwone sukno grasuje na pustyni? — pytał ciekawym i jak gdyby przestraszonym tonem fałszywy pielgrzym.

Za całą odpowiedź Tybetańczyk wzruszył lekko ramionami i usunąwszy się nieco na bok, począł cicho naradzać się z jednym z żołnierzy. Po pewnej chwili rozkazał pielgrzymom wsiąść na konie poza plecy dwóch jeźdźców, którzy wraz z owym żołnierzem, z którym przed chwilą rozmawiał dowódca, podążyli stępa w stronę skąd przybyli.

Reszta oddziału skierowała się ku górom.

Zmrok już zapadał, gdy żołnierze wraz z siedzącymi za ich plecami pielgrzymami zbliżali się do An-szi-fanu.

Już zdaleka poznać można było, że miasteczko to wre szalonym ruchem i gwarem.

Tysiące świateł elektrycznych błyszczało tak w samym miasteczku, jak i na okalającej je piaszczystej równinie.

Długimi szeregami, których krańce, zda się, zabiegały za linję horyzontu, ciągnęły się niskie, przeważnie parterowe budynki z szarej, wysuszonej przez słońce cegły. Były to koszary i stajnie. Poza nimi majaczyły zarysy budynków i olbrzymich stert, pokrytych brezentowymi oponami, pilnowanych przez posterunki strażnicze.

Nietrudno w nich było domyśleć się składów i magazynów.

Tysiące żołnierzy zapełniało place i ulice pomiędzy budynkami. Jedni z nich gawędzili, zbijając się w mniejsze lub większe gromady, drudzy tłumnie otaczali śpiewaków i muzykantów, wygrywających na prymitywnych instrumentach tęskne, nawpół dzikie melodje tybetańskie i mongolskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

IDZIE JUŻ

**Już wieją pierwsze wiosny tchnienia,
Nowego życia odrodzenia,
Wnet w łonie śpiącej ziemi matki
Zbudzą się — snu pierwsze kwiatki.**

**Jeszcze daleko za morzami
Miła wiosenka, — z piosenkami,
Ale już idzie, — tak się spieszy!
Wnet smutne życie nam pocieszy.**

**Prędzej wiosenko do nas prędzej!
Bośmy tu smutni, w wielkiej nędzy
Wciąż spoglądamy w twoją stronę
Biją nam serca roztęsknione...**

**Nas ten przednówek wielki głodzi,
Któż nas od niego oswobodzi?
Ty posłanniczko z łaski nieba,
Nowego głodnym niesiesz chleba.**

**Krówki w oborach porykują,
I one głodne oczekują,
Rychło wypędzim je z obory,
W zielone miedzy i ugory.**

**Hej słonko, roztop śniegi, lody,
Aby wiosenne, pani młodej
Nie zziębły rączki, nóżki bose,
Djamentową rozsyp rosę.**

**Wiosenko, jasna ty królewno!
Piosenkę sielską, słodką, rzewną,
Mam ja do Ciebie na witanie,
Więc spiesz się, spiesz się me kochanie!**

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 20 kwietnia, 1893 r.

Burmistrz Harrison wydał wczoraj proklamacją, mocą której, na podstawie rezultatu ostatniego głosowania przedmieścia Rogers Park i West Ridge zostają dołączone do Chicago. Dzisiaj odbywa się urzędowe oddanie biur i papierów miasta.

Otwarty w d. 1ym marca telegraf rosyjsko - chiński, idący przez całą Azję aż do Oceanu Spokojnego, funkcjonuje zupełnie źle. Wszyscy się nań skarżą.

Detroit, Mich., 19 kwietnia. — Nadchodzi wiadomość, że dziś po południu na jeziorze St. Clair parostatek wyleciał w powietrze i kilka osób straciło życie.

Kom. wykonawczy, zajmujący się przyjęciem gości przybywających na wystawę do Chicago, zredagował już i w tych dniach rozsyła do pism polskich w Ameryce i Europie odezwę do rodaków, wyjaśniającą zakres swego działania. Biuro informacyjne i główna kwatera Komitetu zostaną w tych dniach otwarte pnr. 141-143 W. Division ul.

W Berlinie, p. Wł. Lamperski, Polak, uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Ostatnie Depesze W. A. T.'a.

(Wesołej Agencji Tel.).

Berlin, (WAT). Życie polityczne niemieckie zaczyna nareszcie wchodzić na normalniejsze tory i ustalać się, wyszedł bowiem dekret Prezydenta Hindenburga, wyznaczający dnie krwawych demonstracji. Mianowicie w poniedziałek i czwartek mogą hitlerowcy strzelać do komunistów, we wtorek i piątek — komuniści do hitlerowców, zaś we środę i sobotę— oba te stronnictwa do policji i wojska. W sferach politycznych uważają ten fakt za doniosły rok rządu, mogący wpłynąć uśmierzająco na niemieckie przedwyborcze życie polityczne.

Bruksella. (WAT). Jak się okazuje, wśród Flamandów odkryto jeszcze jedno, odrębne plemię etniczne, które chce się odseparować i od Belgji i od Flamandów. Plemię to, zamieszkujące jedną tylko wieś, okopuje się i zamierza ogłosić się suwerennem państwem. Premjer niemiecki Hitler, przesłał nowej republice gratulacje i gratyfikacje.

London (WAT). Pewien wybitny polityk brytyjski ułożył plan, który doprowadzić ma do porozumienia Niemiec z Polską. Mianowicie Polska, wzamian za oddanie Pomorza, Poznańskiego, Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Kalisza i Kujaw — otrzymałaby Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję i Niderlandy. Proponuje on również, aby Polska utworzyła z Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, Podola i Województwa Lwowskiego — niezależne państwo litewsko-ruskie, wzamian za co otrzymałaby Krym, Rzym i karczmy babińskie.

U NOWOBOGACKICH.

Profesor astronomji do Nowobogackiej:

— I nie jest prawdą, jakoby ziemia była środkowym punktem we wszechświecie.

— O, ja to wiem, panie profesor— mówi Nowobogacka — czytałam. To słońce jest centralnym ponktem świata kosmetycznego.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

WALKA Z LETARGIEM.

Śmierć jest koniecznością życiową i żadna wiedza ludzka nie zdoła jej zapobiec. Istnieje natomiast stan przejściowy między śmiercią, zwany letargiem czyli śmiercią pozorną, któremu to stanowi w ostatnich czasach nauka coraz baczniejszą poświęca uwagę. W walce ze śmiercią pozorną idze o to, żeby zapobiec przejściu z stanu letargicznego do stanu prawdziwej śmierci. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wielka liczba ludzi ulega śmierci, ponieważ w przekonaniu, że śmierć już nastąpiła, nie czyni się żadnych zabiegów ratunkowych. O przykładzie takim donosiły niedawno temu pisma zagraniczne. Podczas wybuchu w kopalni u jednego z dotkniętych eksplozją górników, stosowano przez dwie godziny wszelkie środki w celu przywrócenia go do życia, lecz bez żadnego skutku. Lekarze chcieli zaprzestać dalszych zabiegów. Lecz wznowiono je mimo wszystko na skutek usilnych prośb rodziny górnika. Po sześciu godzinach górnik począł oddychać i powoli wracało mu życie.

W wypadkach śmierci pozornej nawet wprawny lekarz nie zdoła odróżnić stanu tego od prawdziwej śmierci. Zapomocą żadnej ze stosowanych metod nie da się stwierdzić jakiejkolwiek czynności serca, również i oddychanie zupełnie ustało. Mimo to pogrążony w letargu żyje, aczkolwiek na niższym poziomie i niejako na odwołanie. Nowsze badania wykazały, że ważny dla życia organ mógł zaprzestać swych funkcyj a mimo to jeszcze żyje. Fakt ten szczególną rolę odgrywa u t. zw. centrum oddychania, od którego wychodzą bodźce dla procesu oddychania. U dotkniętego letargiem wyłączone jest centrum oddychania, jego żywotność atoli trwa jeszcze przez dłuższy czas. Celem zabiegów ratunkowych jak sztuczne oddychanie itd. jest uruchomienie tego centrum oddychania i pokonanie śmierci pozornej.

Powstaje tu pytanie jak się to dzieje, że nawet doświadczony lekarz nie może odróżnić letargu od prawdziwej śmierci. Pytanie to prowadzi do innego zasadniczego zagadnienia: co to jest właściwie życie, i czem się ono różni od śmierci.

Przed 22 laty pewien naukowiec wyjął z serca zabitej kury nieco tkanek, i dał im pewne warunki, któreby umożliwiły im dalszy byt poza organizmem. Próba udała się, komórki pozostały przy życiu, rozmnażały się i wykazywały te same właściwości, jakie znamy, u tych komórek, w organiźmie żyjącym. Komórki te żyją do dziś dnia, gdy tymczasem kura, od której pochodzą, już dawno zginęła byłaby śmiercią naturalną. Podobne doświadczenia przeprowadzono także z całemi organami. Serce żabie potrafiono utrzymać przy życiu przez długi czas. Śmierć jest zatem zjawiskiem stopniowem. Indywiduum umiera, lecz dla poszczególnych jego organów śmierć nie jest koniecznością. Żyjątka jednokomórkowe, jak się zdaje, wogóle nie umierają. Badacze amerykańscy znaleźli rzekomo w pewnych warstwach geologicznych ziemi pewne żyjątka jednokomórkowe, których wiek oblicza się na miljony lat.

Powyższe przykłady wykazują, jak płynna jest granica między życiem a śmiercią. Tem się też tłumaczy, że zagadnienie śmierci pozornej jest daleko głębsze, niżby się to napozór wydawać mogło.

ECHA Z KOLEGJUM ZWIĄZKOWEGO.

(Własna korespondencja Dziennika Chicagoskiego.)

Życie w naszych klubach studenckich tętni w tym roku silniej niż kiedykolwiek. Do najczynniejszych zespołów należy, zgodnie z ustaloną już od lat tradycją, Klub Naukowy im. M. Kopernika, który pod opieką prof. chemji, W. H. Power's'a i prof. biologji, O. Friend'a spełnia bardzo dobrą robotę. Zadaniem Klubu jest budzić wśród studentów zainteresowanie do nauk ścisłych i zapoznawać ich z rolą, jaką nauka odgrywa w życiu codziennem. Celowi temu służą referaty i odczyty wygłaszane bądźto przez profesorów, bądź przez samych studentów. Prezesem Klubu jest w tym roku student czwartego roku Akademji, Ludwik Czajkowski, a sekretarzem i skarbnikiem, Tadeusz Białek.

*

Z pomiędzy wygłoszonych do tąd prac, największe zainteresowanie wzbudził odczyt o stali, prof. E. J. Kruszki, jakoteż referat studenta Kolegjum, Józefa Granata, o ogromnych postępach w chirurgji umożliwionych przez zastosowanie coraz to lepszych środków znieczulających; referat studenta Kolegjum, Tadeusza Bartlesa, o szkle i jego roli w codziennem życiu; jakoteż ostatni referat wygłoszony przez studenta Czajkowskiego o inteligentnych owadach, w których tenże przedstawił zdumiewające wprost organizacje niektórych gatunków mrćwek.

*

Klub naukowy im. Kopernika nietylko daje pole do pracy i popisu dla poszczególnych, w różnych gałęziach wiedzy zainteresowanych studentów, ale stanowi znakomite uzupełnienie i urozmaicenie kształcenia naukowego, jakie studenci uzyskują w klasach i laboratorjach.

Towarzystwo Filomatów.

Najmłodszym z naszych klubów, ale wielkie nadzieje rokującym, jest Towarzystwo Filomatów, zorganizowane dopiero tego roku z inicjatywy samych studentów a to dla lepszego zapoznawania się z temi dziedzinami kultury, które w zakres nauk ścisłych nie wchodzą, jak nauki społeczne i humanistyczne, literatura i sztuka. Praca w Towarzystwie polega również na wygłaszaniu przygotowanych referatów i dyskutowaniu tychże na posiedzeniach, które z reguły odbywają się co tydzień. Za opiekuna Towarzystwo uprosiło sobie prof. T. Mitanę. Prezesem został obrany student Kolegjum, Stanisław Grochowski, sekretarzem Tadeusz Białek. Referatów wygłoszonych dotąd zostało siedem, a to:

„Egoizm w historji", przez studenta Dziatkiewicza; „Eksperymenty pedagogiczne w Stanach Zjednoczonych" przez studenta Kubarka; „Prądy w najnowszej literaturze amerykańskiej" przez studenta Stanisława Grochowskiego; „Prądy w muzyce XXgo wieku" przez studenta Kamila Balceraka; „Etykieta w życiu codziennem" przez studenta Tadeusza Białka; „Technokracja podaje sposób" przez studenta Czesława Dąbrowskiego i „Cztery religje Wschodu'" przez studenta Stanisława Okulicza.

*

Referat studenta Białka o etykiecie spotkał się z szczególnem zainteresowaniem, gdyż zawierał wiele informacyj, potrzebnych każdemu studentowi nietylko na kampusie i w jadalni Kolegjum, ale i w domu podczas wakacyj, kiedy to niejeden z naszych młodzieńców marzy o wypłynięciu na szersze wody życia towarzyskiego i nie tylko już z własnej ambicji, ale i ze względu na reputację szkoły chciałby przedstawić się z najlepszej strony. Aby więc szersze grono studentów do Towarzystwa jeszcze nie należących, mogło skorzystać z informacyj w tym referacie zawartych, poproszono studenta Białka o powtórzenie go na posiedzeniu organizacji, do której należy znaczna większość studentów wszystkich działów naszej Szkoły, mianowicie Polskiego Ogniska Literackiego.

*

Polskie Ognisko Literackie, czyli jak się w skróceniu nazywa POL, jest organizacją, która ma za zadanie pielęgnowanie polskości i utrzymywanie ducha narodowego wśród studentów. Opiekunami POL'a są profesorowie T. Mitana i R. Kankiewicz. Prezesem jest student Kolegjum, Alfons Szlosek, a sekretarzem student trzeciego roku Akademji, Edward Buszko. Na ostatniem posiedzeniu przewodniczył student Edward Dziatkiewicz. Referat studenta Białka spotkał się i tutaj z wielkiem zainteresowaniem, jak to wykazała ożywiona dyskusja, która nastąpiła. Wielkiem urozmaiceniem zebrania był pierwszy występ zespołu smyczkowego, wyćwiczonego przez prof. K. Obecnego, który odegrał kilka pięknych melodyj.

KAPRAL GRZMOT NA TRÓJCOWIE.

Bednarczyk, Mossakowski i Kajkowski w Głównych Rolach.

Dzisiaj wieczorem, według zapowiedzi, odegrana będzie w Auditorjum na Trójcowie arcywesoła komedja "Przygody kaprala Grzmota." Sztuka napisana jest na tle ostatniej wojny polsko-bolszewickiej.

W głównych rolach występują: Antoni Bednarczyk, znany artysta sceny polskiej w Ameryce, występujący obecnie na polskiej godzinie radjowej w roli kaprala Grzmota; Walerjan Mossakowski, piosenkarz, i bardzo dobry odtwórca ról komicznych; Kazimierz Kasperek w roli Trzmiela; M. Kwiatkowski w roli Fafla; pani Bednarczykowa w roli córki właściciela majątku; Hanusia Bednarczykówna, w roli młodszej córki właściciela majątku; Stanisław Kajkowski, w roli właściciela majątku ziemskiego na Wołyniu, i Wanda Kapałkowa w roli guwernantki.

Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godzinie 8ej wieczorem.

Kto lubi życie żołnierskie, kto lubi słuchać gwarę wojska polskiego, kto chce widzieć świetny typ kaprala Grzmota i wreszcie, kto pragnie zapoznać się z tem, co się działo w jednym majątku na Wołyniu w czasie wojny, ten niezawodnie przybędzie dzisiaj wieczorem na Trójcowo.

Artyści, biorący udział w sztuce — "Przygody kaprala Grzmota," występują w prawdziwych mundurach wojskowych z pełnym rynsztunkiem bojowym, jaki nosił każdy żołnierz na froncie w Polsce. Odpowiednie dekoracje sceny, przeprowadzone poważnym kosztem, stworzą publiczności wierny obraz tego, co się działo w Polsce w jej wielkich chwilach odzyskiwania niepodległości. —

And She Had So Many Customers She Didn't Know What to Do!



Moe Rosenberg Miał Oszukać Rząd Na $65,000.

Ława Federalna Stawiła Go w Stan Oskarżenia.

Moe Rosenberg, były więzień, szmaciarz i lider polityczny Demokratów w 24ej wardzie wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przez federalną ławę wielkoprzysięgłych, po rozprawie przed federalnym sędzią James H. Wilkersonem, oskarżony o oszukanie rządu tutejszego na $65,000 przez nie zapłacenie podatku dochodowego w roku 1929 i 1930.

Rosenberg krótko po stawieniu go w stan oskarżenia zjawił się w budynku federalnym, aby złożyć kaucję w sumie $15,000 przez co uzyskał wolność. Nic o sprawie swojej z reporterami pism miejscowych mówić nie chce.

W oskarżeniu podają, że Rosenberg w latach wyżej podanych miał dochodu $345,932, z którego podatku nie zapłacił. Większa część tych pieniędzy pochodziła z zarobku firmy Rosenberg Iron and Metal Company, 2501 South Hoyne avenue, której Rosenberg jest prezesem.

Z „innych źródeł" miał on dochodu w dwóch latach $109,709. Adwokat federalny Dwight H. Green nie wiele w tej sprawie ma obecnie do powiedzenia, zapewnia jednak, że na rozprawie sądowej przedstawi dowody winy.

Rosenberg twierdzi, że w roku 1929 miał dochodu tylko $5,991, rzad zaś twierdzi, że cyfry sięgały $270,059. W roku 1930 Rosenberg miał dochodu tylko $9,470, jak sam twierdzi, rząd zaś podaje, że do kasy oskarżonego w tym roku wpłynęło razem $75,872.

Przeszło 15 lat temu Rosenberg odsiadywał karę więzienną w Leavenworth za konspirację. Był wtenczas szmaciarzem nieznanym. Dopiero w roku 1928, kiedy na miejsce swego brata został wybrany komitymanem demokratycznym w 24 wardzie wybił się szybko na naczelne miejsce w polityce.

Domorośli „eksperci" śmieli twierdzić, że dlatego iż Rosenberg jest silnym w polityce, uniknie kary i że sprawa jego nawet nie będzie tak skrupulatnie badaną, aby on stanąć miał przed ławą wielkoprzysięgłych. Omylili się bardzo, rząd nawet z wielkościami w świecie politycznym da sobie radę.

KIEPURA NA EKRANIE TEATRU CASTLE W FILMIE "CITY OF SONG".



Jan Kiepura, największy dziś w świecie tenor operowy, który w ubiegłym roku porywał swoim cudownym głosem tysiączne tłumy słuchaczy w operze chicagoskiej — zjeżdża do naszego grodu — ale tym razem na srebrny ekran teatru "Castle", mieszczącym się w śródmieściu, pnr. 6 So. State ul., przy narożniku ulicy Madison.

Jan Kiepura przybywa do Chicago w filmie angielskim p. t. "City of Song", w którym kreuje rolę bohaterską, śpiewaka operowego. W roli tej popisuje on się doskonałym śpiewem kilku arji operowych. Rzecz dzieje się w mieście pieśni, w Neapolu, we Włoszech.

Film, "City of Song", cały w języku angielskim, miał być wyświetlany w Chicago w czerwcu. Tymczasem, zarząd jednego z mniejszych teatrów w śródmieściu, wyprzedził większe firmy teatralne i film ten będzie miał swoją premjerę chicagoską już w bieżącym tygodniu, t. j. w przyszły piątek, 21go kwietnia, w teatrze Castle.

Proponują Bezpartyjne Wybory Sędziowskie.

Izba Adwokacka deklaruje się za specjalną elekcją.

Springfield, Ill., 20. kwietnia. Bezpartyjny wybór wszystkich sędziów w Chicago, powiecie Cook i całym stanie w elekcji czerwcowej poświęconej wyłącznie wybraniu jurystów jest nutą przewodnią serji bilów wprowadzonych wczoraj w Izbie przez posła R. Woodwarda za Chicagoską Izbą Adwokacką.

Izba Adwokacka aprobowała plan 2,281 głosami do 222. — Projekty do prawa opracował specjalny komitet prawników. Nie dotkną one wyborów sędziowskich w tym roku.

W planie jest wybieranie wszystkich sędziów sądów najwyższego, spadkowego, powiatowego, obwodowego, wyższego i municypalnego w wyborach, w których nie wybiera się żadnych kandydatów na jakiekolwiek urzędy polityczne. Nominacje byłyby dokonywane przez petycje i żadne nazwy partyjne lub kolumny nie ukazywałyby się na balocie.

Ta nowa metoda proponowana przez Izbę Adwokacką oddałaby wybór sędziów istotnie w ręce ludu, a nie w ręce macherów politycznych.

Obcięcie pensyj w projekcie.

Czynione będą próby przeprowadzenia przed wyborami sędziowskimi 5. czerwca, kiedy 20 sędziów obwodowych powiatu Cook będzie wybranych na 6-letni termin, projektu do prawa obcinającego pensje sędziów sądów obwodowego i wyższego z $15,000 rocznie do $12,000. Proponowana redukcja pensyj nie dotyka sędziów obecnie urzędujących.

Inny bil proponuje obcięcie pensyj sędziów municypalnych w Chicago z $10,000 do $8,500 rocznie. Pensja następnego prokuratora stanowego byłaby obcięta z $15,000 do $12,000 rocznie, podobnie jak i pensja prezydenta sądu municypalnego.

Z KWATERY TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI.

Federacja Muzyków, Lokal No. 10, Klub Polski weźmie udział w tygodniu polskiej gościnności — taka zapadła uchwała na ostatniem posiedzeniu członków organizacji muzyków polskiego pochodzenia.

*

Legjon Pułaskiego — organizacja zwana dawniej Związkiem Wojsk Polskich, odbyła swe posiedzenie w sali kwatery w ub. wtorek, na którem obecni z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali dłuższego przemówienia adw. Jana Rybickiego, przewodniczącego komitetu lokalnych organizacyj. Następujące oddziały Legjonu były reprezentowane: 8-my, 12-ty, 101-szy, 147-my, oraz oddziały z East Chicago, 89-ty i 141; oddziały żeńskie i sanitarjuszek 146-ty i 148 również były reprezentowane. Organizacja ta liczy około 900 członków, a prezesem jej jest por. W. Pokłowski; weźmie ona czynny udział w paradzie, jakoteż jest w projekcie urządzenie kontestu w ostatnim dniu tygodnia na terenie parku Riverview. Legjon Pułaskiego prawdopodobnie będzie miał swój rydwan.

*

Do rządu mówców czynnych dotychczas w głównym komitecie weszła pani Eleonora Deka, wiceprezeska Macierzy Polskiej, która poraz pierwszy przemawiała w sali parafjalnej św. Jakóba.

*

Towarzystwa, kluby i Bractwa grupujące się przy parafji na Bridgeporcie odbędą wspólne posiedzenie w sali Mickiewicza, — początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Praca w kwaterze tygodnia polskiego wzrasta z każdym dniem do tego stopnia, iż komitet wykonawczy zadecydował zaangażować jeszcze jedną panienkę do spełniania czynności biurowych, tak że obecnie stale pracuje cztery steno-typistki; p. Zygmunt Odalski już od dłuższego czasu spełnia obowiązki kierownika działu ogłoszeń do książki pamiątkowej i działu tłumaczeń. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że praca przygotowawcza jak i organizacyjna pokrywa już nietylko całe miasto Chicago i najbliższe okolice, ale także i południową część stanu Illinois, gdzie czynnym jest komisarz J. Lisack, jako przewodniczący komitetu na dolną część stanu.

*

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się posiedzenie w East St. Louis. Pozatem w innych stanach, — na wschodzie i zachodzie, — na północy i południu rozwija się akcja na rzecz tygodnia polskiego (17—23 lipca) podczas wystawy światowej.

Parafja św. Jadwigi zorganizowała się — 13-cie komitetów powołali do życia parafjanie na Jadwigowie w związku z projektowanym udziałem w tygodniu polskim, a mianowicie:

Komitet Zabaw: A. Malkowski, K. Burzyński, B. Michalak, H. Wiśniewska i B. Grzelecka.

Komitet Kontestu: S. Pacholski, S. Kordek i Szczepaniak.

Komitet Zaproszeń: J. Wojciechowski, J. Hellmuth i Wanda Kamka.

Komitet Rydwanów: Rozalja Barys, W. Balińska, Leon Krempec, A. Danecka i S. Krzemiński.

Komitet Atletyki: C. Kawecki, F. Zak, Parypiński, Zofja Wencel, Teofila Warz i Rozalja Kosińska.

Komitet Lokali: Anna Matuszak, W. Widowska, Sal. Wiśniewska, Leok. Wolska i H. Kryszewska.

Komitet Biletów: M. Fjałkowski, J. Jóźwiak, A. Czerwińska, Anna Lutke, Tekla Felska i Jan Golata.

Komitet Muzyki: Emil Wiedeman, Jad. Turalska i F. Bartnicki.

Komitet Sposobów i Środków: F. Ścibior, J. Gasikowski i B. Figiel.

Komitet Reklamy: J. Grzemski, W. Trapczyński, Jadwiga Michalak i W. Gutowski.

Komitet Transportacji: St. Lorenz, St. Krysa, L. Krempec, J. Wasilewski i Stan. Dolaziński.

Komitet Dekoracji: S. Marclewicz, Józef Janiga, St. Rydelski, El. Krzemińska i Zofja Michalak.

Komitet Garaży: Józef Cejmer, Józef Wasilewski i Henryk Łebowski.

A zatem Jadwigowo stanęło do pracy na serjo, a każdy z poszczególnych komitetów objął już odnośne obowiązki.

W Głównej Roli.



LEONA JAWOROWSKA.

Główną żeńską rolę w silnym melodramacie „Eyes of Love" (Palec Boży) odegra panna Leona Jaworowska, utalentowana amatorka sceny. Przedstawienie powyższej sztuki odbędzie się już w tę niedzielę, dnia 23go kwietnia, w Andytórjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, pod egidą energicznego Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) z Władysławowa, na konto budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Na programie także sztuka ludowe w 3ch aktach pt. „Bursztyny Kasi", w której odgrywać będzie zgórą 60 osób.

ROOSEVELT Z USMIECHEM ZNOSI PRZEZIĘBIENIE.

Washington, 20. kwietnia.— Mimo ostrego przeziębienia, Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj sprawozdawców prasowych na regularnej konferencji. Jedynem ustępstwem zrobionem przez Prezydenta lekarzowi, który mu radził odwołać wszystkie audjencje, było odbycie konferencji w swoim gabinecie, zamiast w Biurach Wykonawczych. Wchodzących sprawozdawców prasowych p. Roosevelt powitał, jak zawsze, miłym, wesołym uśmiechem.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Penta is a prefix meaning ten........................			
2. A little brook is often called a runnel............			
3. S is the chemical symbol for strychnine..........			
4. Rusticate is to reside in the country................			
5. Sixteen drams in the apothecaries' weight equal one ounce			
6. "Ubi supra" is Latin for "very supreme"......			
7. X is an algebraic symbol indicating an unknown quantity			
8. Ignoble means of high birth........................			
9. Idio is a prefix meaning one's own, or peculiar			
10. In the Greek church, an icon was a sacred image or picture			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

W DRODZE DO WASHINGTONU.



Na rycinie widzimy podobiznę b. premjera Francji, Edwarda Herriota (na prawo) w towarzystwie Rene Renoulta, b. ministra skarbu, po wyjściu z biura premjera Daladier, którego Herriot zapewnił, iż pojedzie reprezentować Francję na konferencję ekonomiczną w Washingtonie.

Ostatnie Wieści ze Świata.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE MASOŃSKIE MUSZĄ SŁUŻYC RZESZY.

Berlin, 20. kwietnia. — Kanclerz Hitler wydał wczoraj dekret,na podstawie którego rozwiązaną została obecna organizacja masońska w Niemczech. Na miejsce dawnej organizacji masońskiej, która powstała w Niemczech w 1737 roku, Hitler powołał do życia nową organizację, opartą „na zasadach chrześcijańskich", którą nazwał „Narodowo-Chrześcijański Związek Fryderyka Wielkiego." Do nowej organizacji masońskiej Zydom jest wstęp wzbroniony. „Macierzysta Loża Masońska", zorganizowana w Hamburgu w 1737 roku, przyłączyła się już do nowej organizacji, stworzonej przez Hitlera.

ANGLICY PROSZĄ WŁADZE SOWIECKIE O ZMIANĘ KARY.

Moskwa, 20. kwietnia. — Dwaj skazani przed sąd sowiecki w Moskwie urzędnicy angielskiej firmy w Rosji, Thornton i MacDonald wnieśli na ręce centralnego komitetu w Moskwie petycję, prosząc władze sowieckie o zmianę kary więzienia na dożywotne wydalenie z Rosji. Władze sądowe twierdzą, że petycja apelująca do władz rządowych o zmianę kary, nie może być wysłuchania, gdyż wyrok sądu sprzeciwia się temu.

MAC DONALD DOBIJA DO BRZEGOW AMERYKI.

Na pokładzie statku Berengaria, 20. kwietnia. — Ramsey MacDonald, angielski premjer ministrów prowadzi nadal intensywne narady z ekspertami, wykorzystując każdą wolną chwilę podróży do Washingtonu. Spodziewanem jest tu, że statek przybędzie do New Yorku w piątek, o godzinie 11ej rano. Z New Yorku MacDonald pojedzie wprost do Washigntonu.

STRASZLIWE PRZEŻYCIE POLSKIEGO LEKARZA-ŻYDA W BERLINIE.

Warszawa, 20. kwietnia. — Do Warszawy przybył z Berlina znany tamtejszy wenerolog dr. Herman F. i opowiedział o nieprawdopodobnej wprost historji, ilustrującej wymownie obecne metody prześladowania Żydów w Niemczech.

Niedawno temu o godz. 9ej wieczór przybyło do jego mieszkania przy Kronenstrasse 4ch hitlerowców, prosząc uprzejmie, by pojechał z nimi do lokalu okręgowego partji. Nie przeczuwając nic złego dr. F., który nigdy nie angażował się w robocie politycznej, a w swoim czasie służył w armji niemieckiej i posiada odznaczenia wojenne, spełnił życzenie i udał się na wskazane miejsce w towarzystwie przybyłych. W lokalu partji przedstawił mu się jakiś jegomość i przez kwadrans tłumaczył mu z ogromną elokwencją jak bardzo szkodzą Rzeszy niemieckiej alarmy o rzekomym terorze hitlerowskim i zakończył przemówienie słowami: „Pan doktór też jest Żydem, a może pan chyba z czystem sumieniem stwierdzić, że wobec niego nie stosowaliśmy żadnego teroru. Jeśli podobne wypadki zdarzają się, to tylko z wrogami naszej wspólnej ojczyzny!"

Na żądanie podpisał dr. F. swem nazwiskiem oświadczenie, stwierdzające, że Żydzi niemieccy są w Rzeszy zupełnie bezpieczni.

Ledwo jednak położył podpis, uczuł straszliwy ból szczęki i w oczach zawirowały mu czerwone koła. Jak wkrótce zrozumiał, obecni bili go kolbami po zębach. Nie mógł wprost krzyczeć, bo dusiła go krew. Upadł na ziemię i usiłował wczołgać się pod stół. Wtedy poczęto go tłuc kolbami po całem ciele. Dr. F. stracił przytomność i odzyskał ją dopiero pod wpływem zimnego strumienia wody. Zapytano go, dokąd chce jechać. Przyczem powiedziano mu: „Ty przeklęty Żydzie nie zostaniesz ani godziny dłużej!" Dr. F. tłumaczył, że ma chorą żonę, nie mógł wydobyć jednak głosu z okropnie opuchniętych, poranionych ust. Napisał na kartce, że ma krewnych w Warszawie. Poczęli się śmiać i z jego własnego portfelu wyjęli 40 mk. ze słowami: „Masz na bilet do Warszawy!" Resztę pieniędzy skradli. Jeden z oprawców odwiózł go następnie do granicy i wręczył mu paszport, pocieszając, że nie poszło najgorzej, bo i tak za mało jeszcze dostał.

Po przybyciu do Warszawy, udał się dr. F. przedewszystkiem do dentysty, gdyż nie ma ani jednego zęba. Jest on zupełnie zrujnowany. Nie ma nic, prócz jednego garnituru na sobie. Za pośrednictwem konsulatu polskiego będzie się starał nieszczęśliwy sprowadzić swą żonę.

Dr. F. zaznaczył, że to, co prasa pisze o terorze hitlerowskim w Niemczech, to zaledwie nikły procent prawdy.

PAMIĄTKI Z WOJNY.

Rzecz dzieje się w kołach amerykańskich.

Florence: — Powiedz mi, co robisz ze swemi pamiątkami z wojny wszechświatowej?

Emily: — Moja droga. Czy nie wiesz? Przecież za dwóch wyszłam już zamąż.

Wczoraj Składy Wieboldt'a Obchodziły Złoty Jubileusz.

W Sali Balowej w Hotelu Stevens Odbyła Się Zabawa.

Pięćdziesiąt lat w interesie wczoraj obchodzili urzędnicy i pracownicy składów departamentowych spółki Wieboldt Stores, Inc., zebrani w sali balowej w hotelu Stevens, gdzie się odbyła wieczorem zabawa taneczna.

Gośćmi honorowymi byli pp. William A. Wieboldt, Sr., założyciele tych wielkich składów chicagoskich, którzy dnia 25go marca, b. r., obchodzili złote gody małżeńskie.

Mistrzem ceremonji wczoraj wieczorem był Elmer F. Wieboldt, prezes i generalny zarząd ca składów. Werner Wieboldt zaś był jednym z sędziów w konteście królowej jubileuszu.

Królową wczoraj wybrano pannę Betty Kind, z pnr. 1921 North Monticello avenue, stenografistkę w departamencie mebli w jednym ze składów Wieboldt'a.

Urządzeniem zabawy jubileuszowej zajmował się James Parker, asystent manażera tej firmy.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

W przyszłą niedzielę, dnia 23 kwietnia, odbędzie się bal połączony z kontestem popularności, Tow. Gwiazda Wolnościi, gr. 2340 ZNP., w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

W przyszłym tygodniu, w środę, dnia 26go kwietnia, odbędzie się posiedzenie Klubu Obyw. im. Kazimierza Pułaskiego, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu odbędzie się wieczorek rozmaitości, w którym wezmą udział najlepsze siły amatorskie z Kółka Białego Orła z Kazimierzowa.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 ZNP., zapadła uchwała, ażeby zmienić dzień posiedzeń podczas pory letniej na przeciąg 5ciu miesięcy. Dotychczas posiedzenia odbywały się co 2gą niedzielę miesiąca, teraz odbywać się będą co 2gi piątek miesiąca, w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W ubiegłym tygodniu poddał się operacji 14-to letni Walery Kołodziej, syn Janostwa Kołodziejów, zam. pnr. 2811 South Kenneth ave. na rupturę i zapalenie ślepej kiszki. Operacji dokonał Dr. Fr. J. Moskal w szpitalu West Side.

Rosja i Wielka Brytanja, dwie największe potęgi, stanęły naprzeciw siebie, trzymając ostre noże za plecami. Anglja nie może przeboleć poniżenia, jakie ją spotkało w związku z procesem w Moskwie, zaś Rosja, zagląda szyderczo w oczy „Dzianowi Bullowi" i mówi z uśmiechem zadowolenia: „Spróbuj dalej, dumny Angliku, a zobaczysz, że źle skończysz. Rosja, to nie Polska i nawet ci Lloyd George nie pomoże."



SUKIENKA Z MAJTECZKAMI.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2569.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6 i 8.

Na wielkość 4 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji.

BARDZO ŁADNA DOMOWA SUKIENKA. MODEŁKO 526.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji, pół jarda 35 calowej kontrastowej materji i 2½ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imie i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DZIELNA PRACOWNICZKA NA ANNOWIE



Panna Marja Mocadło, prezeska Tow. Dziewic Dzieci Marji, przez 10 lat, członkini Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498 Zjednoczenia P. R. K., członkini Tow. Polek Św. Barbary, gr. 98 Związku Polek, sekretarka finansowa Tow. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Pracuje dzielnie i umiejętnie dla parafji i poszczególnych Towarzystw i cieszy się zaufaniem swoich koleżanek. Ukończyła szkołę parafjalną Św. Anny i zam. p. n. 2233 W. 18ty Place z matką Zofją i bratem Józefem.

Wieczornica Trzeciego Maja.

Staraniem Związku Polskich Kółek Literacko Dramatycznych w Ameryce, zostanie urządzona wieczornica Trzciego Maja, w dzień dla narodu naszego pamiętny, w którym ogłoszona została wiekopomna konstytucja, a która odbędzie się w środę dnia 3go maja, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Program wieczornicy będzie się składał z krótkiego referatu o konstytucji trzeciego maja popisów muzykalno wokalnych i odegrania wyjątku konstytucji trzeciego maja. Po skończonym programie odbędzie się zabawa taneczna.

Komitet wieczornicy zaprasza wszystkich członków Z. P. K. L. D. w Am. oraz sympatyków.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Samopomocy odbędzie swe regularne posiedzenie we wtorek, dnia 25go kwietnia, w sali pnr. 1048 N. Mansfield avenue.

*

Z Kazimierzowa.

Dzisiaj wieczorem w sali ob. Józefa Stacha, pnr. 3102 West 25ta ulica, odbędzie się posiedzenie Klubu im. Aldermana Sonnenschein'a. Na tem posiedzeniu przemówi p. Kazimierz Kowalski, były sekretarz generalny Z. N. P. Po posiedzeniu nastąpi „smoker".

*

W 16tej wardzie Polsko-Demokratyczna Organizacja Pań odbędzie miesięczne zebranie w czwartek, dnia 20go kwietnia, o godzinie 8ej wieczorem, w kwaterze, 5640 S. Racine ave.

*

Z KANTOWA.

Tow. Matkii Boskiej Leżańskiej, No. 475 ZPRK., odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 21go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. — Jan Pasko, prezes; Jakób Tasior, sekr. fin.

*

Z HANSON PARKU.

Posiedzenie Klubu Obywatelskiego św. Jakóba, odbędzie się w czwartek, dnia 20go kwietnia, w sali parafjalnej o godz. 7:30 wieczorem. — Fran. Szymura, prezes; Wład. Podrazik, sekr.

TRÓJKA SKAZANA NA ŚMIERĆ W KRZEŚLE ELEKTRYCZNEM.

Albany, N. Y., 20. kwietnia. Anna Antonio, licząca lat 28, matka trojga dzieci, została skazana na śmierć w krześle elektrycznem za morderstwo męża, Salvatore. Egzekucję wyznaczono na 29. maja.

Sąd skazał również na śmierć V. Saettę i S. Faraciego, rzekomo najętych przez kobietę do zgładzenia jej męża, tak aby mogła wziąć po nim asekurację.

SEZ YOU Answers

1. False. Five. 2. True. 3. False. For sulphur. 4. True. 5. False. Eight. 6. False. For "where above mentioned" 7. True. 8. False. Of low birth. 9. True. 10. True.

MŁODY FACTOR DZISIAJ BĘDZIE NA WOLNOŚCI.

Z "wiarogodnego" źródła dowiadują się, że 19to letni Jerome Factor, uprowadzony dnia 12go kwietnia z domu pnr. 1215 Lunt avenue, dzisiaj wypuszczony będzie na wolność.

Ojciec uprowadzonego chłopaka, Jake Factor podaje, że z przyjaciółmi swoimi oraz przedstawicielami tych, którzy syna jego uprowadzili stara się o zniżkę sumy żądanej. Od Factora żądają okupu w sumie $50,000, lecz on twierdzi, że takiego majątku nie posiada.

"Detektywi" Factora, znani policji gangsterzy mają nadzieję, iż dzisiaj znajdą tych, którzy jego syna uprowadzili, i jeśli zajdzie także potrzeba przemocą go odbiorą zbrodniarzom. Jeśli "detektywi" ci dokonają swego Factor będzie musiał im zamiast tym, którzy syna uprowadzili zapłacić okrągłe $50,000.

NA KOMISARZA PARKOWEGO.



SYLWESTER E. LULIŃSKI.

Pan Sylwester E. Luliński, rekomendowany przez sędziów okręgowych w powiecie Cook, jest kandydatem na Komisarza parków na południowej stronie miasta.

Komitet Centralny Republikanów na powiat Cook wybór ten już zatwierdził, indorsowały go także liczne towarzystwa i kluby.

Pan Luliński zamieszkuje z żoną i dziećmi pnr. 4758 South Wood ulica. Jest abiturjentem uniwersytetu i właścicielem apteki pnr. 4758 So. Wood ul.

Wybór nowego Komisarza ma nastąpić jutro, dnia 21-go kwietnia. Polacy bez różnicy do jakiej partji politycznej należą interesują się kandydaturą p. Lulińskiego. Dużo w tej sprawie zrobić może burmistrz Edward J. Kelly, prezes Rady wyżej wspomnianej, do którego wystosowano list rekomendacyjny.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Komitet Oświatowy Zw. Klubów Małopolskich oznajmia, że proponowana wycieczka naukowa do Muzeum Fielda w niedzielę, dnia 23-go kwietnia, nie odbędzie się z powodu, że urządzany jest wiec protestacyjny przez wszystkie organizacje polskie w śródmieściu w teatrze Cohan's Grand, przy Clark ul., między Randolph i Washington w niedzielę, dnia 23go kwietnia, a 2ej godzinie po południu, ażeby zaprotestować przeciw uciskowi Polaków w Niemczech przez rząd Hitlera. Uprasza się Małopolan o liczny udział. — Józef Pacyna, prezes komitetu Oświatowego; Stanisław Kolczak, korespondent Zw. K. M.

Uwaga Rodacy z parafji Wietrzychowice. — Profesor Stan. Gałązka, wysłannik ministerjum Oświaty z Polski, będzie obecny na posiedzeniu Stow. Parafji Wietrzychowice w piątek, dnia 21go kwietnia w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ulica, o 7:30 wiezorem, który przedstawi zebranym o budowie szkoły rzemieślniczej w parafji Wietrzychowice. Przybądźcie Rodacy licznie. — St. Kozłowski, prezes; St. Kolczak, koresp.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z BRUNONOWA



KS. DR. ALEKSY S. GÓRSKI.

W dniu dzisiejszym, ks. dr. Aleksy Stanisław Górski, proboszcz i założyciel parafji św. Brunona, święci dwudziestolecie swych święceń kapłańskich. Z okazji tej odprawił uroczystą Mszę św. dziękczynną o godzinie 10ej rano, w kościele św. Brunona, w asystencji swych księży wikarych. Rodzina ks. Solenizanta, tudzież liczni parafjanie wypełnili kościół brunonowski, zanosząc modły do Boga o zdrowie i siły dla swego duszpasterza, aby jak najdłuższe lata pracował na chwałę Bożą i pożytek zbawienny parafjan jego pieczy powierzonych. Chór parafjalny pod dyrekcją organistki panny Franciszki Wirtel wykonał specjalny program śpiewów kościelnych. Nasze czcigodne Siostry Felicjanki ślicznie ozdobiły główny ołtarz kwiatami i zielenią, który dodawał uroczystości dzisiejszej tem większego uroku i powagi. Wieczorem punktualnie o godz. 7ej, odbędzie się w sali parafjalnej bankiet urządzony staraniem złączonych towarzystw, na cześć ks. Solenizanta, w celu okazania mu należnej czci i wdzięczności oraz szczerego do niego przywiązania. Wykonany będzie doborowy program.

Ks. dr. Aleksy S. Górski, urodził się w Chicago, dnia 5go lipca, 1888 r., z rodziców Jana i Rozalji Górskich. Mieszkali oni podówczas na Wojciechowie. Po niejakimś czasie rodzice jego przenieśli się na Kazimierzowo, gdzie uczęszczał do szkoły parafjalnej, a po ukończeniu uczęszczał do szkoły publicznej John Spry School, a później do Kolegjum św. Stanisława Kostki. We wrześniu roku 1907 wyjechał wraz z obecnym biskupem Stanisławem Boną do Rzymu na studja filozoficzne i teologiczne, gdzie przez 6 lat kształcił się na uniwersytecie Propagandy. Wyświęcony na kapłana w Rzymie w kaplicy św. Apolinarego, dnia 20go kwietnia, 1913 r. W kapłaństwie pracował najpierw jako wikary parafji śś. Młodzianków później został zamianowany proboszczem parafji św. Szczepana, a w r. 1925 powołany został przez J. E. ks. Kardynała J. Mundeleina do założenia parafji św. Brunona, której jest pierwszym proboszczem blisko lat 8.

*

Właściciele realności, którzy otrzymali z urzędu miejskiego zawiadomienie o mającej się odbyć sprzedaży ich realności za niezapłacone asesmenty — niech się czemprędzej zgłoszą do p. Sobyry, 4132 S. Karlov ave., który w tej sprawie udzieli interesowanym bliższych informacji. Można postarać się o przedłużenie terminu zapłacenia asesmentów, jeśli się wypełni odpowiednią aplikację. Miastu płaci się tylko pięć procent, a w razie gdyby posiadłości zostały sprzedane, wtenczas płaci się 24 procent, zanim będzie można je wykupić.

*

W przyszłą niedzielę, d. 23go kwietnia, w sali parafjalnej, odbędzie się wieczorem bal połączony z obozem i weselem cygańskim. Będzie to coś nowego i każdemu to przedstawienie podobać się będzie. Atrakcja ta urozmaicona będzie tańcami cygańskiemi i rosyjskiemi, których wykonawczynią będzie Eugenja Hojnowska, zaś pani Lazarowicz wystąpi w charakterze „pani młodej". Po weselu nastąpi bal. Inicjatorką i aranżerką wesela cygańskiego jest mistrzyni w tym zakresie panna Marja Data.

*

Na wieczorku rozmaitości Dziewic Różańcowych przemówił ks. prob. dr. A. Górski na temat jednomyślności i jednozgodności współpracy parafjalnej. Atrakcją wieczorku była przekąska a po niej odegrano arcywesołą komedję pt. „Chłop czy Baba". W głównej roli występowała panna Marja Data, solistka i amatorka, której charakterystyczne występy sceniczne są niezrównane.

*

Ks. proboszcz wziął onegdaj udział w pogrzebie ś. p. Elżbiety Gostomskiej, której pogrzeb odbył się z kościoła kantowskiego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Nieboszczka była swego czasu pomocnicą gospodyni na plebanji u ks. Górskiego.

*

Nowenna na cześć Matki Boskiej rozpocznie się wstępnem nabożeństwem w niedzielę, dnia 30go kwietnia, pod kierownictwem O. Cyryla Mitery, O. F. M. ze Sturtevant, Wis.

*

Dzieci szkolne przystąpią w tym roku do uroczystej pierwszej Komunji św. w niedzielę, dnia 4-go czerwca.

*

Tegoroczne Czterdziesto-Godzinne Nabożeństwo na Brunonowie, odbędzie się w dniach 22, 23 i 24go maja. Kazania w ciągu czterdziestki głosić będzie O. Celestyn Wiśniowski, O. F. M.

*

O. Celestyn Wiśniowski, O. F. M., w d. 21 maja, dokona poświęcenia obrazów stacyj Drogi Kryzowej ofiarowanych przez pp. Głowiaków, prowadzących skład artykułów spożywczych, pnr. 4818 S. Crawford ave.

*

Państwo Antoni i Cecylja Guszyńscy obchodzić będą dwudziestą rocznicę małżeństwa, z której to okazji odbędzie się na ich intencję Msza św. w dniu 26go kwietnia, o godz. 8ej rano.

*

Jutro rano z kościoła św. Brunona odbędzie się pogrzeb ś. p. Jana Jerzyk, zam. pnr. 4837 S. Kominsky ave. Zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Państwu Franciszkowi i Julji Trzeciak, urodziła się córeczka, której na chrzcie św. dano imiona Marja Patrycja. Chrzestnymi byli Józef Cummings i Marja Kozioł. Ochrzczono także synka Józefa i Ludwiki Wiklańskich, któremu dano imiona Eugenjusz Konrad. Chrzestnymi byli Jan Piwowarczyk i Regina Schultz.

W kongresie złożono projekt do prawa mający oszczędzić rządowi $4,000 dziennie, a przytem ostudzić krasomówcze zapały kongresmanów. Proponuje się mianowicie zmniejszyć ilość gratisowych kopij Rekordu Kongresowego do 4 dla członka Izby i 5 dla senatora. Obecnie, pierwsi dostają po 60, a drudzy po 80 kopij. Autor bilu powiada, że gdyby kongresmani wiedzieli, że ich mowy nie dotrą do ich konstytuentów przez Rekord, nie mówiliby tak dużo.

— **Policję wczoraj proszono o odszukanie H. Ramm'a,** lat 25, murarza bez zajęcia, który dwa tygodnie temu wyszedł z domu swego pnr. 3127 W. Lake ul. i więcej nie wrócił.

— **Ong Ah King** wczoraj przyznał się do zamordowania swojego wuja, Tse Chai, lat 50, w jego składzie pnr. 2515 Wentworth ave. Zbrodni tej dokonać miał dnia 10go kwietnia.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Artur Gentile, lat 22,** z pnr. 1335 Erie ul., rzekomy złodziej automobilowy wczoraj wieczorem został zastrzelony przez policjanta Dawida Krake ze stacji Town Hall. Michał Santero, lat 21, z pnr. 1237 Ohio ul. kolega Gentile'a, który miał w ręku rewolwer został aresztowany. Gentile zastrzelony był przed domem policjanta Krake, pnr. 3519 N. Western ave., gdy wsiadł z kolegą do automobilu, którego właścicielem jest Roy Wessel, z pnr. 2742 N. Monticello ave. Widząc przed soba policjanta wyskoczyli obaj z maszyny w nadziei uratowania się ucieczka. Santero sięgnął po rewolwer. Krake strzelił, Gentlie padł na bruk nieżywy, a Santero stanął i oddał się w ręce policjanta.

— **Franciszek Ginger,** 2020 Pierce ave., raportował wczoraj policji na stacji przy W. North ave., że został obrabowany z $330 przez młodzieńca, który ofiarował mu swoją pomoc, gdy automobil jego stanął nagle przy narożniku North i Francisco aves. Za przysługę wyrządzoną Ginger zaprosił nieznajomego do swego mieszkania i tam przekonał się, że z palta nagle znikło $50. Gdy o kradzież tą oskarżył nieznajomego ten uderzył go po głowie i wyszedł. Ginger później przekonał się, że podczas krótkiego pobytu w jego domu nieznajomy także „zwędził" $280 jakie przechowane były w szufladzie.

— **James Schrimm, lat 40,** z pnr. 4359 S. Honore ul., stawał wczoraj przed sędzią M. Hartiganem, w sądzie „Felony", który przesłuchy jego odłożył do d. 4go maja. Schrimm przez synka swego oskarżony jest o zamordowanie Jerzego Melińskiego, swojego stołownika.

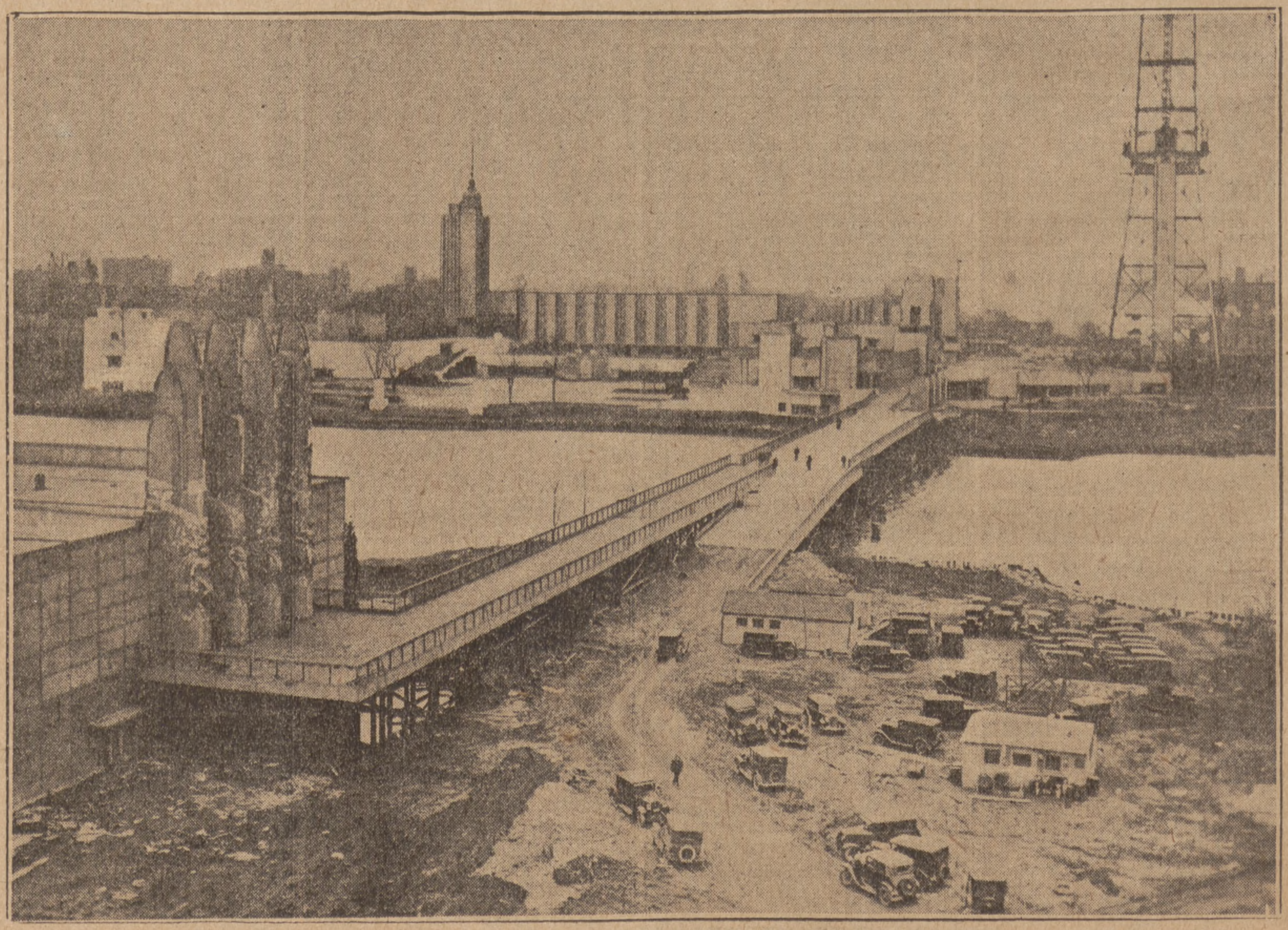
— **Czterech rabusiów** wczoraj weszło do biura spółki Lion Specialty Co., pnr. 212 W. Illinois ul. i tam kasjerka, panna Klementyna James zmuszona była wydać im z kasy $400. — Pracownicy i pracowniczki w biurze obrabowani byli z $40 w gotówce.

— **Józef Fritz,** 6315 S. Green ul. raportuje, że automobil ciężarowy jaki pozostawił przed frontem hotelu Metropole, 2300 S. Michigan ave., znikł jak kamfora i do dzisiaj niema po nim ani śladu. Na „troku" znajdowało się 17 pudeł nowego piwa.

— **Ryszard Bernard, lat 50,** z pnr. 1325 Elmdale ave., wczoraj przy Thorndale ave. wskoczył do jeziora i utonął, zwłoki jego później wyłowili policjanci. Brat samobójcy, Tomasz Bernard, który rozpoznał zwłoki powiada, że Ryszard był bez pracy od dłuższego czasu.



Wystawa Światowa Otwarta Będzie 1go Czerwca; Budowa Będzie Na Czas Wykończona.



Rycina przedstawia część budynków na gruntach tegorocznej wystawy światowej, jakiej otwarcie odbędzie się dnia 1go czerwca. Budowa pawilonów i innych budynków będzie na czas wykończona. Na rycinie widać nowy most łączący wyspę z gruntem wystawy. Po prawej stronie część wieży jazdy powietrznej jaka otwarta będzie na czas wystawy. Po lewej stronie, na wyspie widać pawilon Nauki i inne.

Senat Odkłada Zniesienie Suchej Poprawki Na Rok.

Bil Piwny Hornera Przeszedł w Izbie.

Springfield, Ill., 20. kwietnia. Zagadnienia związane z nową erą anty-prohibicyjną zaprzątały wczoraj uwagę obydwu Izb legislatury. Każda Izba podjęła ważną akcję, każda na oddzielnem polu, jak następuje:

Senat zmienił bil o konwencji konstytucyjnej, któraby ratyfikowała 21-szą poprawkę, znoszącą 18-tą poprawkę, przez przesunięcie daty wyboru delegatów z 5. czerwca, 1933, na 8. kwietnia, 1934, blokując w ten sposób akcję stanu w tej ważnej materji w tym roku.

Izba posłów, po burzliwej debacie, przeprowadziła bil piwny administracji większością dwu-trzecich potrzebną do nadania uchwale mocy obowiązującej po uzgodnieniu poprawek poselskich w senacie i podpisaniu przez gub. Hornera.

Rezultat głosowania w senacie w sprawie odłożenia wyboru delegatów na konwencję ratyfikacyjną, nie był całkowicie nieoczekiwany. Senatorzy z prowincji, włączając demokratów, którzy oderwali się od przywództwa organizacji, wyrażali obawy, że sprawa prohibicji mogłaby zaszkodzić pewnym sędziom ubiegającym się o ponowny wybór w czerwcu i nie chcieli słuchać żadnych argumentów.

Większą niespodzianką był rezultat głosowania w Izbie w sprawie bilu piwnego. Bil ten nakłada stanowy podatek 2 centów od galona piwa, stanową opłatę licencyjną na wszystkich kupców detalicznych w sumie $50 i ogranicza lokalne licencje na prowincji do $200 rocznie. Żadnej granicy nie wyszczególniono dla pow. Cook.

Bil odesłano zaraz do senatu, gdzie jednak natrafił na tak silną opozycję, że ostateczną akcję odłożono do dzisiaj.

Maszyna Piekielna Na Kołach Skonfiskowana Na Kubie.

Hawana, Kuba, 20. kwietnia. Policja aresztowała wczoraj wieczór trzech młodych ludzi i skonfiskowała maszynę piekielną, która była literalnie potworną bombą w kształcie automobilu. Zawierała ona ilość dynamitu i T. N. T. wystarczającą do zniszczenia życia i mienia w promieniu kilku bloków. Ktoś nazwał ją „autobombą".

Maszynę miano zbudować w sekrecie w domu A. Chivasa, profesora inżynierji w uniwersytecie narodowym. Miała ona motor jednego samochodu, ramę osiową z drugiego, a karoserję z trzeciego i była opatrzona w podrobione tabliczki licencyjne. W ukrytej, galwanizowanej skrzyni żelaznej było 350 funtów dynamitu i T. N. T. — Skrzynia była połączona drutami z motorem.

Władze sądzą, że aresztowania i wykrycie „bomby na kołach" jest dużym krokiem w kierunku rozwiązania tajemnicy serji eksplozyj bomb w całem mieście w zeszłym tygodniu.

Zacięta Walka Komisarza z Sowiecką Strażą Graniczną.

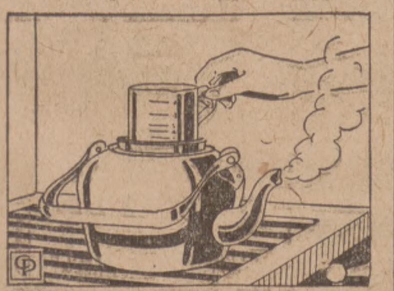
Wilno, 20 kwietnia. — W rejonie odcinka granicznego Kołosowa patrol sowieckiej straży granicznej zastrzelił członka kolegjum G. P. U., komisarza Protopowa, który wmieszany w jakąś polityczną aferę, zbiegł z Moskwy i usiłował przedostać się na teren Polski.

Protopow stoczył zaciętą walkę ze strażnikami; w ciągu dłuższego czasu ostrzeliwał się z dwóch rewolwerów i zranił kilku żołnierzy. Ranny, w chwili, gdy zbliżali się żołnierze sowieccy, rzucił w nich dwa granaty ręczne, które zraniły ciężko dalszych kilku strażników. Zasypany gradem kul Protopow zginął na miejscu.

KRADZIEŻ W GALERJI SZTUKI.

Montreal, Que., 20. kwietnia. Złodzieje włamali się do tutejszej Galerji Sztuki i skradli 16 cennych obrazów wycinając je z ram.

WIFE PRESERVERS



When chocolate or shortening is to be melted, put in aluminum measuring cup, invert lid of tea kettle containing hot water and stand cup in lid.

Kapłan-Bohater Nabawił Się Strasznej Choroby Trądu.

New York, 20. kwietnia. — Na wyspie Molokai, kolonji trędowatych z wysp Hawajskich, ksiądz francuski buduje dla siebie chatkę zdala od budynków misyjnych, które były jego mieszkaniem przez ostatnie osiem lat. Jest nim O. Peter d'Orgeval, znany kapelan wojskowy z czasów wojny światowej, kaznodzieja paryski i czwarty następca Ojca Damiena jako kapelan trędowatych.

Podobnie jak O. Damien, O. d'Orgeval zaraził się trądem i pozostanie już na zawsze w kolonji opiekując się nadal jej nieszczęśliwymi mieszkańcami.

Po wojnie, w czasie której był sześć razy dekorowany, Ojciec d'Orgeval wrócił do kaznodziejstwa, ale choroba gardła, spowodowana zatruciem gazem podczas służby na froncie, zmusiła go do opuszczenia kazalnicy. Wtedy poszedł na ochotnika do kolonji trędowatych.

ADW. B. ADAMKIEWICZ W STANIE OSKARŻENIA.

Milwaukee, Wis., 20. kwietnia. — Bernard Adamkiewicz, liczący lat 38, adwokat, do niedawna komisarz sądowy, został postawiony przez „Grand Jury" w stan oskarżenia za podpisanie nazwiska sędziego na pewnych dokumentach. Pozwolono mu odpowiadać z wolnej stopy po złożeniu kaucji $2,000.

Adamkiewicz miał podpisać nazwisko sędziego powiatowego Karela na papierach upoważniających Agnieszkę Kozłowską, opiekunkę swojej matki, Marji Wolskiej, do wydania pieniędzy na jej utrzymanie z funduszów znajdujących się w pewnej spółce pożyczkowo-budowlanej. Adamkiewicz twierdzi, że nie miał w tem żadnego osobistego interesu, ani też nic na tem nie skorzystał. Bronił go adw. Kazimierz Goński.

Wojsko Strzela Do Katolików w Meksyku.

Gudalajara, Meksyk, 20, kwietnia. — Pięć osób zostało zabitych i kilka ranionych w starciu pomiędzy katolikami i wojskiem rządowem w miasteczku Santa Fe, w prowincji Guadalajara. Bezpośrednim powodem był wydany przez władze zakaz używania wizerunków świętych w kościele.

Mieszkańcy, oburzeni nietolerancją władz, poszli gromadnie do kościoła i przywrócili na dawne miejsce święte obrazy, a wtedy wojsko otworzyło ogień na bezbronne ofiary.

PREZYDENT OTWORZY WYSTAWĘ, JEŻELI CZAS POZWOLI.

Washington, 20. kwietnia.— Dowiedziano się wczoraj, że Prezydent Roosevelt pojedzie do Chicago, aby osobiście otworzyć Wystawę Wszechświatową, chyba że przeszkodzą mu w tem sprawy państwa.

P. Roosevelt powiedział, że tylko wyłonienie się jakiejś krytycznej sytuacji mogłoby spowodować zaniechanie wizyty w Chicago.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

S. P.
MARJANNA RĘKAR

członkini Niewiast Różańcowych, Tow. Tercjarki św. Franciszki i Tow. św. Agnieszki Ct. No. 796 Z. K. L., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 4:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1141 West 25ta ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Miszczak, córka; **Stanisław, Andrzej i Józef**, synowie; **Ludwika i Agnieszka**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. P. Pruchniewski. Telefon Victory 1024. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz

S. P.
TOMASZ WOŹNIAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5tej po południu, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 3043 No. Kilpatrick Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

S. P.
EDWARD SZYMIKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:50 wieczorem, przeżywszy lat 17.

Dom żałoby p. nr. 1223 West 32ga ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Augustyn i Elżbieta, rodzice.
Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Nagi Warjat, Znaleziony w Szybie Kopalni.

Sosnowiec, 20 kwietnia. — Robotnicy kopalni „Czeladź" zrobili w sobotę niezwykłe odkrycie.

Na nieużywanym szybie dał się słyszeć jęk ludzi. Idąc za tym głosem górnicy, opuścili się nieco po drabinie i na jednym ze szczebli drabiny oczom górników przedstawił się niesamowity widok.

W świetle lampek karbidowych zauważyli człowieka trupio bladego, zupełnie nagiego, trzymającego się kurczowo drabiny. Zapytany o nazwisko i cel pobytu w kopalni, nagi mężczyzna w wieku około 30 lat nie dał żadnej odpowiedzi.

Wobec widocznego jego wyczerpania fizycznego odstawiono go do szpitala w Będzinie. Człowiek ten odnaleziony w kopalni prawdopodobnie umysłowo chory wyjawił w szpitalu swoje nazwisko. Jest to Jan Michalik z Brzezowic. Narazie nic więcej o nim nie wiadomo.

"Sekretarka" Stalina Skazana.

Lwów, 20 kwietnia. — W sobotę, o godz. 8 wieczór ogłoszony został w sądzie okr. we Lwowie wyrok w trwającym od trzech dni sensacyjnym procesie rzekomej „sekretarki" Stalina Marji Missan, oskarżonej o szantaż i fałszywe zeznania. Trybunał skazał oskarżoną na 9 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

WĘDROWNY PRZODEK.

— Ten portret przedstawia mojego przodka z XVI wieku.

— Tak? O włos a byłby to mój przodek. Dawałem za niego na licytacji już 500 zł., ale ktoś dał 550. A tyle nie miałem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

Marjanna Najdowska

członkini Niewiast Różańcowych II. Drzewa, 1szej Róży, i Tow. Zwycięstwo Polek, grupa 17 Z. P. w Ameryce, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 9tej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3552 Wrightwood avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja, Wincenty, Marja, Piotr, Władysław, Zofja i Marta, dzieci; **Jan Voght, Ignacy Tyrakowski i Henryk Rokicki**, zięciowie; **Stanisława, Marta i Gertruda**, synowe; **Zofja Klaparska**, bratanica; wnuki, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa Helena Sadowska i syn. Telefon Spaulding 6694.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza, ś. p.

Pelagja Pieczynska
(Z DOMU JANKOWSKA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 12tej w południe, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3054 West 22ga ulica, do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Franciszek, Józefina, Feliks, Kazimierz, Walenty, Dr. Stanisław, Dr. Jan i Marjanna, dzieci; **Prakseda, Franciszka, Jadwiga i Bronisława**, synowe; **Karol Palka i Dr. Adolf Bena**, zięciowie; **Jan, Antoni i Ludwik**, bracia; **Marjanna Guszczyńska, Helena Graczyk, Teodora Nowak i Apolonja Wojciechowska**, siostry; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna. Tel. Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN KUROWSKI

członek tow. św. Józefa Zjednoczenia, nagle pożegnał się z tym światem, dnia 18-go kwietnia, o godzinie 5:25 wieczorem, przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 36 — 14ta ulica w North Chicago, do kościoła Matki Boskiej Różańcowej, a stamtąd na cmentarz Wniebowstąpienia Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Dzieglewicz, syn; **Marjanna, Wiktorja, Rozalja i Józefa**, córki; **Katarzyna Dzieglewicz**, synowa; **Józef Moll, Stanisław Krupa, Stanisław Szczepanek i Michał Kapitan**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

ANDRZEJ TOJZA

Członek Tow. Foresterów Dwór św. Bolesława nr. 1595 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1742 N. Girard ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona; **Bolesław**, syn; **Kazimiera**, córka; **Stefanja**, synowa; **Roman i Norbert**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy: Filip Sadowski, Brunswick 2636. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN PAŁKA

członek Mężczyzn Różańcowych, pod opieką św. Józefa, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby, p. nr. 934 N. Hoyne Ave.
Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.
W ciężkim żalu pogrążeni:
Marja, żona, i dzieci, wraz z całą rodziną.
Pogrzebowy Edward A. Kerstin, 1003 N. Western ave.

Kamiński Min. Poczt.

OBJĄŁ URZĄD PO ŚMIERCI MIN. BOERNERA.

Warszawa, 20 kwietnia. — W miejsce min. Boernera, który zmarł niedawno, Prezydent Mościcki zamianował inżyniera podpułkownika Emila Kamińskiego, ministrem poczt i telegrafów.

WŁOSKI TRANSPORT EKSPONATÓW DLA CHICAGO.

Rzym, 20 kwietnia. — Italja przygotowuje transport swoich eksponat na wystawę w Chicago. Między innemi rzeczami, Italja wysyła modele dwóch łodzi spacerowych z przed 1,900 laty, jakie niedawno wydobyto z głębin jeziora Nemi.

— Ogden L. Mills, sekretarz skarbu za czasów urzędowania Prez. Hoovera przyjechał do Chicago z Kalifornji i wczoraj był gościem gen. Charles G. Dawes. O polityce nic reporterom pism miejscowych mówić nie chciał.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WSZYSTKIE wyroby maszyn do prania reperowane. Nowe wałki do wyżymaczek $1.75, wszystka robota gwarantowana. 3448 North Ave. Albany 0140. 18-20

CHCĘ dziewczynkę 12 albo 13 letnią na wychowanie za własną. Telefon Spaulding 9162. 20-22

STRSZA porządna kobieta szuka pracy w porządnym domu, mówi po angielsku, $3 tygodniowo. Mrs. Shulz, 5019 Henderson ul. 21

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $600 na pierwszy morgecz na dom 6 pokoi, furnesem ogrzewanie i 3 pokojowe mieszkanie w stryczhu. Drewniany na konkrecie. — Logan Suare okolica. Mueller, 2400 Mc Lean Ave. Telefon Humboldt 4904. 22

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 1117 Milwaukee Ave. skład i nowoczesny 6 pokojowy apartament, rent przystępny, dobre miejsce na salon lub restaurację. Telefonować o 9ej rano Bittersweet 2100. Lillian Fiemberg.

3 POKOJE do wynajęcia, wodą ogrzewane. 1078 N. Marshfield Ave.

POKOJ do wynajęcia dla panów. — 1006 N. Ashland Ave. Zgłosić się w restauracji. 20-22

DO WYNAJĘCIA 6 widnych pokoi z kąpielnią, 2gie piętro. 1824 No. Ashland ave. 21

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, wanna i telefon do użytku można gotować, $2.00. 543 N. Ashland ave.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany. — 837 N. Leavitt ul.

WYNAJMĘ pokój i kuchnię, umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 21

DO Wynajęcia 6 wielkich pokoi, blisko polskiego kościoła, piękna okolica, tanio. 4217 Potomac Ave. 22

DO Wynajęcia 4 pokoje z garażem, tanio. 2415 N. Kimball Ave.

DO Wynajęcia 4 pokoje $10, 6 pokoi $12 na miesiąc. 2241 N. Lister Ave., blisko Fullerton i Damen Ave. 20-22

DO Wynajęcia trzy mieszkania po cztery pokoje, tanio. 1359 Bradley ul. Brunswick 7819.

DO Wynajęcia 3 pokoje, kąpielnia $10.00. 5826 W. Grand Ave.

PRACA

POTRZEBA piekarzy, doświadczonych do żytniego chleba, bułek i "cakes". Przyjść osobiście pomiędzy 2-4 po południu, pokój 301. 3223 W. Roosevelt Rd. 22

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich bluzkach, dobra zapłata. 322 S. Racine Ave. narożnik Jackson Blvd., 8me piętro. 21

UCZCIE się szycia, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. 13,15,20

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. M. Agrest, 1137 So. Kariov Ave.

POTRZEBA dziewczynę lub niewiastę do domowej pracy, 2201 Cortez ul. 21

POTRZEBA dziewczyny 20letniej do domowej roboty, S. Berger, 2959 W. Division ul.

POTRZEBA agentów do sprzedawania ziołowej herbaty. 1453 W. Erie ulica.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety od 25 do 30 lat do domowej roboty, $2.50 tygodniowo, życie i mieszkanie. Telefonować Juniper 4017.

POTRZEBA młodej dziewczyny do grosernі, doświadczonej. 1315 Chicago Ave. 21

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc, prywatny pokój. Tel. Wellington 5668. — 550 Aldine Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, niema dużego prania, własny pokój i wikt, dobry dom, $3.00. Rockwell 7775.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty dobry dom. Telefon Sunnyside 7965.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Rockwell 7250.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, bardzo dobry dom. Telefon Kedzie 4991.

POTRZEBA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, troje w rodzinie, musi mówić po angielsku, telefon Belmont 2416. — 3318 Potomac Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej pracy i opiekowania się 16 miesięcznem dzieckiem, pozostać na noc. Zapłata $2.00. Tel. Keystone 9458.

POTRZEBA doświadczonego samotnego mężczyznę na farmę, wikt, $10. — 5358 Altgeld ul.

POTRZEBA piekarza do chleba do pracy w fabryce średniej wielkości, musi rozumieć jak pisać i czytać po angielsku. 5522 Belmont Ave.

POTRZEBA dziewczyny 20—35 letniej do ogólnej domowej roboty, dwoje dzieci, własny pokój, zapłata. Telefon Victory 0391.

POTRZEBA kobiety albo dziewczyny do ogólnej domowej roboty i lekkiego prania, pokój, wikt i $3.00. Gertz, — 5717 Winthrop ul. 21

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 4220 W. Roosevelt Rd. skład.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Longbeach 1772.

SPOSOBNOŚĆ do interesu na własną rękę, sprzedawać jaja, masło, ser wprost z farmy. Będę z towarem w piątek o 8ej rano i dam warunki. — Zgłosić się w buczerni, 2301 N. Oakley Ave., Chicago.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej pracy, musi mieć gotówkę, do letniska 52 mile od Chicago, $20 miesięcznie, pokój i wikt. Rekomendacje. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą M-2. 21

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

EXPERT Radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 26

PRACA

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej roboty. 1448 Holt ul. — Zgłosić się o 6ej wieczorem.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. Przyjdźcie gotowe do pracy. 1351 Milwaukee Ave. Silvertine.

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej pracy, pokój, wikt i zapłata, musi lubić dzieci, doświadczona ma pierwszeństwo. Kooperman,— 3928 Wilcox Ave. Kedzie 5864.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do ogólnej domowej pracy dobry dom, prywatny pokój, niema prania, mała rodzina, pozostać na noc. 4615 N. Lawndale Ave. Tel. Keystone 0096.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, (musi lubić dzieci), pozostać na noc. Telefon Longbeach 4060.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefon Van Buren 6138.

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy damskich sukniach. Franklin Dress Company, 318 W. Adams ulica.

POTRZEBA 16 letniej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, do domu wieczorami. Stein, 5305 Newport Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MAM $800 gotówki, chcę kupić farmę z inwentarzem lub bez inwentarza, nie dalej jak 150 mil. Zgłosić się zaraz 1325 Julian ul. Kozłowski.

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner. 20-21-24-26-28

NA SPRZEDAŻ lasowa ziemia, $4.50 za furę. Telefon Crawford 0305. 20

NA SPRZEDAŻ urządzenie do groserni. Zgłosić się 4785 Archer Ave.

NA SPRZEDAŻ dziecięcy wózek, "Kroll Cab", 1049 No. Leavitt ul., basement. 20-22

INTERESA

UWAGA MASARZE

Dobrze opłacający się interes z wędlinami, w dobrej polskiej dzielnicy. Właściciel sprzeda za przystępną cenę z powodu innego interesu. Zgłosić się do A. A. Zuwalski, 1011 N. Ashland ave. 21

SKŁAD obuwia na sprzedaż z nowem zapasem obuwia i urządzeniem. 1920 W. Chicago Ave. 21

NA SPRZEDAŻ balwiernia, $125.— 3357 N. Crawford ave. 20

BALWIERNIA na sprzedaż. 1928 W. 21sza ul. 20

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, papierosów, lodów i szkolnych przyborów. 1423 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków $100. 1429 N. Wood ul.

NA SPRZEDAŻ skład delikatesów, 4 mieszkalne pokoje, włączając meble. 1709 No. Kimball Ave. 26

SPRZEDAM lub zamienię na automobil lub trok skład cukierków, przyborów szkolnych, kościelnych, rozmaitości. 1057 W. 32ga ul. 20-22

KRAWIECKI zakład na sprzedaż,— stare wyrobione miejsce. 3457 Milwaukee Ave. 20-22

SPRZEDAM ze stratą małą grosernię połączoną ze składem cukierków, dobre miejsce. Kto kupi nie pożałuje. 1628 N. Talman Ave. 22

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 11 pokoi, rent $20. 1233 Dickson ul. 21

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

UWAGA

Sprzedam lub zamienię Nash roadster 1927 za urządzenie do składu cukierków, 840 Elston Ave. 20-22

FORD Truck Model A, pół tonny, cena $65.00. Zgłosić się 1110 N. Ashland Ave.

BUICK 4-drzwiczkowy sedan na sprzedaż, $100, 3357 N. Crawford ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ meble do każdego pokoju, wielka taniość. 3042 Palmer Square.

NA SPRZEDAŻ meble do parloru, sypialni, jadalni, elektryczna lodownia, z powodu zguby naszego domu. Sprzedam razem lub osobno. Żadna uniarkowana oferta nie będzie odmówiona. 4036 N. Kedvale Ave.

MEBLE na sprzedaż tanio. Zgłosić się natychmiast, 2055 Pierce Ave. Apartament 1-szy, Wisbin. 21

LOTY I FARMY

79 AKROWĄ farmę zamienię za restaurację lub "rooming house." 1731 Monroe ul. R. Clark. 20

SPRZEDAM 60 akrową farmę ze wszystkiem, 8 mil od South Haven, nie chcę zamiany. Zgłosić się do właściciela: Paul Krupa, R. 1, Kilbbie, Michigan. 21

TANIOŚĆ, 60 akrowa farma kompletnie, równa ziemia, dobry inwentarz, ładny dom, 1½ mili do So. Haven, Mich. Potrzebuję gotówki. Jeżeli jesteście interesowani zgłosić się 3142 Roosevelt Rd. lub telefonować Van Buren 4306. 22

FARMA 80 akrowa, sprzedam lub wynajmę, dobre miejsce do hodowania kur. 3538 N. Lawndale Ave. 22

119 AKRÓW z budynkami, 90 mil od Chicago, blisko Niles, Mich., dobre drogi, droga pocztowa, blisko szkoły i jezior letniczych. Dobra ziemia, 5 akrów lasu, 103 drzew owocowych.— Starsi ludzie oddadzą tę farmę za $2,900, na warunkach. Tu jest dobra farma na wszelkie potrzeby. E. Kloss, 6842 S. Racine Ave. Tel. Wentworth 8946.

DOMY I ZAMIANA

WIELKA TANIOŚĆ

Murowany 4 pokojowy bungalow w Cicero, szeroka lota i garaż. Tylko $500 wpłaty, reszta jak rent. Inf. u F. L. Majka, 4300 W. 26 ulica. 20

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany cottage za $2,500, blisko Milwaukee i Western Ave. Zobaczcie H. Blink. 4939 Altgeld ul. Berkshire 7890. 21

NA SPRZEDAŻ drewniany budynek, 4 i 5 pokoi, cementowy fundament. Garaż 2 automobilowy, 4327 Drake ave. 20

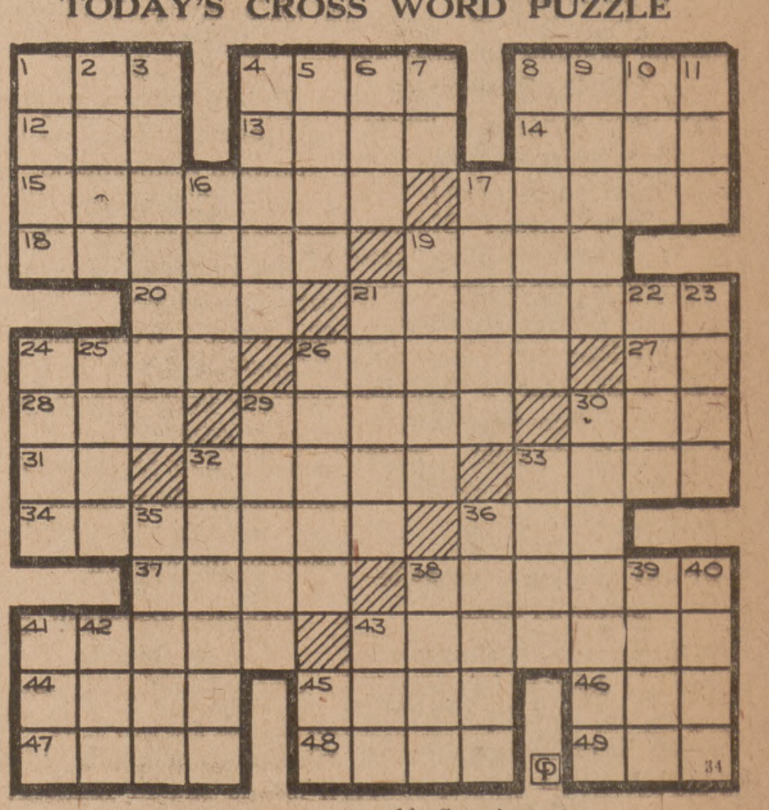
ODDAM tanio za gotówkę bungalow, północno zachodnia strona, pięć dużych pokoi, weranda do spania, gorącą wodą ogrzewanie, dwu automobilowy garaż. Tel. Pensacola 8711. 22

NA SPRZEDAŻ dwa properta, 2 piętrowy murowany i drewniany, razem lub osobno, przystępna cena, muszę sprzedać, ażeby zamknąć spadek. — 1048 N. Lincoln ul. 26

DWU piętrowy dom, niema morgeczu, zamienię na farmę do 80 mil od Chicago. Dom w dobrej okolicy. Zgłaszać się listownie lub osobiście. 1965 Evergreen Ave., blisko Wicker Park. 20-22

SPRZEDAM dwu piętrowy budynek, gorącą wodą ogrzewany, mały morgecz, piękna okolica, lub zamienię za grosernię i buczernię. Wiadomość 2606 N. Newcastle Ave., drugie piętro.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



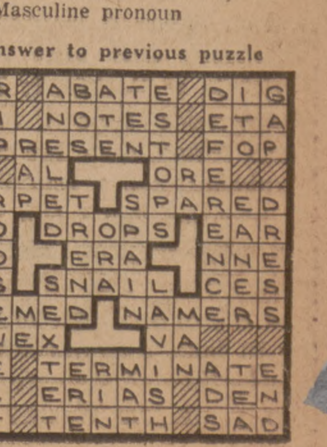
ACROSS

1—Arabian mythological bird
4—Scepter
8—Defy
12—Constellation
13—Having wings
14—School in England
15—Proper name
17—Goads
18—Feminine name
19—Ireland
20—Tiny golf mound
21—Unmarried women
24—Fetid
26—Brink
27—Prefix: form of in
28—Little mass of soft stuff
29—Is interested
30—African antelope
31—Type measure
32—Fast
33—Stuff
34—Fault
36—Serpent
37—Footless animal
38—Analyzed grammatically
41—Pertaining to one's birth
43—Fall back
44—Poems
45—Rabbit
46—Bring forth young
47—The Orient
48—Shield
49—Proper

DOWN

1—Rave
2—Spoken
3—Artery of the neck
4—Part of a church
5—To the lee side
6—Automobile
7—Comparative ending
8—Mock
9—Expiate
10—Baton
11—Half type measures
16—Ceased to exist
17—Conceited fellow
19—Having ears
21—Earn
22—Feminine name
23—Vile place
24—Was indebted
25—Limping
26—Flat, dull
29—Song of joy
30—Comprehended
32—Meal
33—Feminine name
35—Companions
36—Large bundles
38—Fairy
39—Son of Isaac
40—A dell
41—French caricaturist, 1819-1879
42—Feminine name
43—Tatter
45—Masculine pronoun

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Stow. Akademików Polskich urządza turniej gry w bridge'a".

W przyszły piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w hotelu „Knickerbocker", rozpocznie się turniej gry w „bridge'a", urządzony staraniem Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce (Polish Students Association). Około trzydziestu graczy już się zapisało, a komitet spodziewa się, że więcej niż pięćdziesięciu „ekspertów" stanie do zaciętej walki o szampjonat Centrali Chicagoskiej Stowarzyszenia Akademików Polskich. Jeżeli czas pozwoli, wieniec laurowy wręczony będzie tego samego wieczora, ale jeśli to się okaże niemożliwem, półfinały i finały będą odroczone na następny tydzień. Komitet turnieju składa się z pań! Heleny Sadowskiej, Alicji W. Brown i Zenobji Wolsan i panów: Dr. Ulis, T. Feltycha, F. Wolosewicza i Tadeusza Trzyny, naczelnego prezesa S. A. P.

* * *

Zebranie Polskiego Stow. Dobroczynności w sprawie wystawy.

Dyrekcja jak i też Komitet Doradczy Polskiego Stowarzyszenia Dobroczynności ma nader ważne zebranie w przyszły poniedziałek, dnia 24 kwietnia, o godzinie 12:30 w południe, w sprawie udziału tegoż stowarzyszenia w wszechświatowej wystawie chicagoskiej. Zebranie to odbędzie się w pokoju nr. 1808, pnr. 17 South State ulica.

* * *

W niedzielę wiec protestacyjny w Cohan's Grand.

W przyszłą niedzielę, dnia 23 kwietnia, w teatrze Cohan's Grand, w śródmieściu — odbędzie się wiec protestacyjny Polonji chicagoskiej przeciwko uciskowi Polaków w Niemczech przez Nazistów niemieckich.

* * *

5,000 podatników na zebraniu w teatrze Auditorjum.

Federacja podatników w powiecie Cook urządza masowe zebranie w teatrze Auditorjum, róg Wabash avenue i Congress ulicy, w piątek, dnia 28go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem. Spodziewanym jest udział niemniej jak 5,000 tych, którzy płacą podatki w powiecie oraz obywateli.

* * *

Program skautów odbędzie się w Chicago Stadium.

Jak nam donoszą z kwatery Rady chicagoskiej skautów amerykańskich w sobotę, dnia 6go maja, w Chicago Stadium przy West Madison ulicy skauci urządzają doborowy program przy udziale kapeli wojskowej z Fort Sheridan oraz kapeli z St. Mary's Training School. Program ten skautowski odbędzie się dnia wyżej wspomnianego po południu i wieczorem.

* * *

Poszukiwani są w sprawie listów z Polski.

Władze pocztowe chicagoskie poszukują dzisiaj niżej wymienionych, aby doręczyć im listy z Polski, po które osobiście trzeba się zgłosić na główną stację pocztową, róg West Adams i South Clark ulic. Dzisiaj poszukiwani są: 909 Drozd Franciszek; 923 Likarski Wincenty; 929 Melus Jan; 932 Ostrowski Józef; 950 Trapczyńska Józefa; 951 Urban pani Olga i 956 Wełniak S.

* * *

Komisarz Lisack wyjechał.

Dziś w podróż do różnych miast związaną z obowiązkami urzędu swego wyjechał komisarz Józef L. Lisack. Urzędował on będzie w następujących miastach: dnia 21go i 22-go kwietnia w Rockford; 7go w Springfield; 28go i 29go w Rock Island, dnia 1go maja w Kankakee, 2go w Danville, 3go w Decatur, 4go i 5go w Peoria, a 6go maja w LaSalle, Illinois. Wraca on do miasta w poniedziałek, dnia 8go maja, ażeby tu jakiś czas urzędować w biurze Komisji stanowej, pokój 605, p. nr. 205 Wacker Drive. W podróży towarzyszy mu jego sekretarz p. R. Darling.

* * *

Jutro ważne zebranie Demokratów w 14ej wardzie.

Polsko - Amerykańska Organizacja Demokratyczna 14tej wardy ma jutro, dnia 21 kwietnia nader ważne zebranie w lokalu własnym p. nr. 5111 South Ashland avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Przemawiać będą sędzia Jan Prystalski i jeden z asystentów sędziego spadkowego August G. Urbański.

* * *

Zastrzelił się, gdy mu odmówiono posadę.

Jakób Kral, lat 40, z p. nr. 3515 South 553ci Court, w Cicero wczoraj zastrzelił się przed swoim domem mieszkalnym. Powodem do tego miało być, że odmówiono mu posadę superintendenta cieślów w Sportsman's Parku.

* * *

Adwokat Kucharski w swojem biurze.

Adwokat Andrzej Kucharski, doradca prawny Macierzy Polskiej, który poddał się operacji czuje się na tyle zdrowszy, że wczoraj wrócił do swojego biura w pokoju nr. 430, p. nr. 1200 North Ashland avenue, aby tam przyjmować swoich klientów i sprawy załatwiać.

* * *

Walne zebranie dzisiaj wieczorem.

Polsko - Amerykański Klub Demokratyczny ma dzisiaj, dnia 20go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem walne zebranie w sali pnr. 3423 South Morgan ulica, na którem przemówi W. S. Mirosławski ze stanowej kwatery demokratycznej. Kandydaci na członków tegoż klubu mogą się zgłosić każdego wieczora od 7mej do 9tej wprost do kwatery pod adresem wyżej podanym.

* * *

Liczy lat 5, a waży już 106 i pół funtów.

Jules Tewlow, którego rodzice zamieszkują pnr. 3713 West Chicago avenue, jest tłuściochem nielada, gdyż liczy zaledwie lat 5, a już waży 106 i pół funtów. Sprawia on swojej matuli kłopotu nie mało, gdyż trudno jest dla takiego dziecka kupić ubrańka i obuwie, wszystko musi być na zamówienie co też o wiele więcej jak zwyczajne kosztuje. Dziecko normalne w wieku małego Tewlowa waży przeciętnie 35 funtów.

* * *

Rażony silnym prądem elektrycznym spadł na bruk.

Edward Szmiskowski, lat 17, z p. nr. 1223 West 32ga ulica wczoraj wieczorem, aby okazać jaką posiada odwagę wdrapał się na słup przy narożniku 32gi Place i Wells ulicy i tam dotknął się drutu o wysokiem napięciu elektrycznem. Rażony prądem spadł na bruk. Koledzy zanieśli go do biura Dr. A. Szopińskiego, ale wszelka pomoc już okazała się zbyteczną; śmiałek już nie żył.

* * *

Rabusie postrzelili psa w składzie.

Pies wczoraj wieczorem zmusił dwóch rabusiów do ratowania się ucieczką, gdy ci włamali się do składu Ignacego Jabłonickiego, pnr. 916 North Kildare avenue. Jeden z bandytów postrzelił psa tego, mimo tego pies puścił się w pościg za uciekającymi bandytami, lecz ci w automobilu odjechali w strony nieznane.

— Dwaj bandyci wczoraj napadli na policjanta i posłańca spółki M. Born and Co., pnr. 540 S. Wells ul., obrabowali z $2,400, jakie niósł z banku. Rabusie także zabrali rewolwer służbowy policjanta James Mc Guire. Posłańcem obrabowanym był Jerzy Hahn, lat 19, z pnr. 1426 N. Hamlin ave.

Co Słychać na Polonji.

Tow. Ratunkowe Parafji Strzelce Wielkie, urządza wieczorek połączony ze święconką w sobotę, dnia 2go kwietnia, w małej sali ob. J. Stefanika, przy Superior i Noble ul. Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Już tylko kilka dni dzieli nas od przyszłej niedzieli to jest 23 kwietnia w którym to dniu odbędzie się wieczorek z kolacją, tańcami i wiele innych niespodzianek Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. Komitet dokłada wiele starań, aby wszystkich ugościć i zadowolić. Doborowa muzyka przygrywać będzie podczas kolacji jak i do tańca. Więc do widzenia w Klubie Młoda Polska, 1575 Milwaukee ave. Początek o godzinie 4tej po południu.

*

Odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia w dużej sali Atlas, 1436 Emma ul., zabawa taneczna urządzona staraniem połączonych grup Unji Polskiej na którą wszyscy chicagoscy uniści i unistki są proszeni o przybycie. Komitet zabawy tworzą: B. Knapczyk, A. Kolcz i P. Sypniewski.

*

Klub Obywatelski przy parafji św. Jana Bożego na Town of Lake, urządza przedstawienie minstrealne w niedzielę, dnia 14go maja, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:15 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Cały dochód z przedstawienia i zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

„Przepowiednia" rabina.

Pewien rabin, znakomity znawca talmudu, miał bardzo złą i dokuczliwą żonę.

Pewnego razu rabinowa zapytała męża:

— Słuchaj Aron, wszyscy mówią, że jesteś taki mądry jak prorok; powiedz mi zatem kiedy mam się spodziewać śmierci!

Rabin zastanowił się.

— W przeddzień wielkiego święta — powiedział po dłuższej chwili namysłu.

— Dlaczego? — spytała rabinowa.

— Bo jak ty umrzesz, to dla mnie będzie wielkie święto!